

Protokół nr 8/2017
z posiedzenia Komisji Kultury, Oświaty i Sportu w dniu 13 września 2017r.

*Posiedzenie Komisji odbyło się w Urzędzie Miasta i Gminy w Serocku, ul. Rynek 21.
Początek posiedzenia o godz. 16.00.*

Posiedzenie Komisji otworzył Przewodniczący Komisji Kultury, Oświaty i Sportu Mariusz Rosiński i poinformował, że w posiedzeniu Komisji bierze udział 4 radnych (nieobecni radni: Artur Borkowski i Jarosław Pielach; **lista obecności- załącznik nr 1**), co stanowi quorum, przy którym Komisja może obradować. W posiedzeniu Komisji uczestniczyli również: Zastępca Burmistrza Józef Zając, przedstawiciel firmy Apexnet Tomasz Zieliński, Dyrektor Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli (ZOSiP) Alicja Melion, Kierownik Zespołu Gminnych Świetlic Środowiskowych w Serocku Barbara Wróblewska, Dyrektor Centrum Kultury i Czytelnictwa w Serocku (CKiCz) Tomasz Gęsikowski, Dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Serocku (OSiR) Maciej Goławski oraz Kierownik Referatu Przygotowania i Realizacji Inwestycji (PRI) Marek Bąbolski (**lista obecności- załącznik nr 2**).

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

Przedstawił następujący porządek posiedzenia Komisji:

1. Wnioski po objeździe placówek oświatowych na terenie gminy.
2. Spotkanie z przedstawicielem firmy Apexnet zajmującej się Partnerstwem Publiczno-Prywatnym w związku z finansowaniem budowy Centrum Sportu i Rekreacji.
3. Zapoznanie ze stanem realizacji zadania- budowa Centrum Sportu i Rekreacji w Serocku w kontekście problemów z otrzymaniem licencji MZPN na grę w lidze okręgowej.
4. Podsumowanie akcji „Lato w mieście”.
5. Oferta zajęć w nowym roku szkolnym proponowanych przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w Serocku oraz Centrum Kultury i Czytelnictwa w Serocku.
6. Zaopiniowanie projektów uchwał w sprawie przyznania medalu „Za Zasługi dla Miasta i Gminy Serock”.
7. Propozycje kandydatów do stypendiów, nagród, wyróżnień w dziedzinie sportu i kultury.
8. Rozpatrzenie wniosku w sprawie objęcia dodatkowym ubezpieczeniem NNW zawodników i zawodniczek sekcji Sokół OSiR Serock.
9. Sprawy różne.

Do przedstawionego porządku posiedzenia Komisji nie zgłoszono żadnych uwag, porządek został przyjęty bez uwag.

1.

Wnioski po objeździe placówek oświatowych na terenie gminy

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Objazd placówek oświatowych odbył się w dniu 29 sierpnia 2017r. Byliśmy we wszystkich placówkach szkolnych, poczynawszy od Szkoły Podstawowej w Serocku a skończywszy na Szkole Podstawowej w Jadwisinie. Odwiedziliśmy zarówno szkoły, jak i przedszkola. W szkołach w Serocku, Jadwisinie i Zegrzu w czasie wakacji zostało przeprowadzonych najwięcej remontów i inwestycji. Na pewno ogromne wrażenie zrobiła inwestycja dotycząca

rozbudowy szkoły w Jadwisinie. W Zegrzu prace remontowe podczas objazdu Komisji były realizowane. Myślę, że Pani Dyrektor Melion odpowie czy prace te zostały już zakończone, ponieważ było zagrożenie, że na początku września będą trwały jeszcze roboty remontowe. Prace są tam podzielone na etapy, teraz są prowadzone roboty związane z kanalizacją, z wodą. Była wymieniana podłoga na sali gimnastycznej. W szkole w Woli Kiełpińskiej działa się trochę mniej, podobnie jak w przedszkolach, aczkolwiek w przedszkolu w Serocku została częściowo wymieniona podłoga w kilku salach. W szkole w Serocku zostało wyremontowane zaplecze sali gimnastycznej.

Sporo się działa i to cieszy. Natomiast pojawia się znak zapytania, ponieważ jest problem z terminami realizacji prac remontowych. W szkole w Serocku zaplecze sali gimnastycznej nie zostało jeszcze odebrane, dwa tygodnie dzieci chodzą już do szkoły i stwarza to na pewno jakieś problemy, których lepiej byłoby uniknąć.”

Radny Sławomir Osiwała

„Pan Przewodniczący przedstawił jak wyglądał stan kontrolowanych przez nas obiektów szkolnych, byliśmy obecni we wszystkich placówkach oświatowych na terenie gminy, widzieliśmy jak one wyglądają. Nie było żadnych zagrożeń, początek roku szkolnego we wszystkich szkołach się odbył. Nauka ruszyła w nakazanym terminie, dzieci uczęszczają do szkoły. Prace, które są wykonywane, mogę tutaj mówić o szkole w Zegrzu, są kontynuowane, ale nie ma to większego wpływu na funkcjonowanie szkoły. Jedynie chciałbym wrócić do pewnego wątku, który zgłaszałem na poprzednim posiedzeniu Komisji. Chciałbym podziękować Panu Burmistrzowi i Panu Kierownikowi Referatu Przygotowania i Realizacji Inwestycji, bo wiem, że przy drodze do szkoły od ul. Oficerskiej obok przedszkola, został położony chodnik. Natomiast chcę wrócić do tematu schodów. Wiem, że jest jeszcze czas, jest ciepło, nie ma zagrożenia, ale kiedy przyjdą chłodniejsze dni, zaczną się śniegi, lody itd., chciałbym jeszcze raz przypomnieć i zwrócić uwagę na jakość tych schodów i w miarę możliwości doprowadzić je do stanu bezpiecznego używania. Chodzi o schody, które prowadzą od małej bramki w kierunku osiedla.”

Zastępca Burmistrza Józef Zajac

„Szkoły są przygotowane do nauki, z małym poślizgiem elementów sportowych. Myślę, że do końca tygodnia prace powinny zostać zakończone. Zawsze przy dużych remontach są pewne poślizgi w czasie realizacji. Jeśli chodzi o salę gimnastyczną w Zegrzu, nie ma problemu. Rozmawiałem z Panią Dyrektorem, uczniowie korzystają z hallu i mini salki. Natomiast jeśli chodzi o szkołę w Serocku, w hallu podłoga została położona nieprawidłowo. Inne elementy, jakie były zaplanowane w szkołach, zostały wykonane.”

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Dziękuję za to, że udało się inwestycję w szkole podstawowej w Serocku prawie już zakończyć. Na pewno powiększyła się ilość szatni, co było bardzo ważne i wygląda to pięknie. Mam nadzieję, że w użytkowaniu też będzie to tak wyglądać. Jest to naprawdę duży krok do przodu. Jeśli występowały jakieś komplikacje, mieliśmy głównie problemy z przebieraniem się i prowadzeniem zajęć w przypadku opadów deszczu. Dziękuję bardzo, że udało się zrealizować tę inwestycję, ponieważ wymagało to przeprowadzenia remontu.

Mam pytanie dotyczące dodatkowych zajęć w szkołach. Czy pula godzin jest taka sama na każdą szkołę, czy ewentualnie coś się zmieniło? Chodzi mi o dodatkowe zajęcia finansowane z budżetu gminy.”

Zastępca Burmistrza Józef Zając

„Pula godzin jest mniej więcej taka sama. Jeśli są szczególne przypadki, będziemy do tego indywidualnie podchodzić.”

Dyrektor ZOSiP Alicja Melion

„Nie wiem, czy zdajecie sobie Państwo sprawę, że oświata przechodzi 3 zmiany wynikające z reformy oświaty. Jedną zmianą jest likwidacja gimnazjów i zamieszczenie na styku gimnazjum-klasy VII. Drugą zmianą mamy w środku, że klasy IV są to klasy utworzone z roczników złożonych- półtora rocznika 6 i 7- latków, i wchodzimy w kształcenie przedmiotowe. Powoduje to, że potrzebujemy więcej fachowców i więcej pracowników. Trzecia zmiana dotyczy obowiązku objęcia wszystkich dzieci przedszkolnym wychowaniem przedszkolnym, w związku z czym utworzyliśmy dużo oddziałów przedszkolnych. W tej chwili jesteśmy na etapie układania pewnych sfer organizacyjnych. Okazuje się, że dużo klas IV to potrzeba dużej ilości sal lekcyjnych, dużo przedszkolaków- nie dopina nam się praca kuchni. Po tygodniu pracy kuchni nie mam ułożonych takich sfer, które są bardzo istotne dla rodzica i ucznia. Nie wchodzę więc nawet w kwestię zajęć dodatkowych, ponieważ plany tygodniowe są w sferze testowania, dlatego że przybyło nam oddziałów. W całym systemie mamy 31 oddziałów i dużo sal przedmiotowych. W szkole w Jadwisinie przybyła klasa VII, którą naprawdę wkładamy plan, obniżając zajęcia do godz. 16.15. W Zegrzu przybył jeden oddział i w zależności, czy są to dzieci młodsze czy starsze, generują nowe zadania- albo więcej opieki i obiadów albo więcej przedmiotów. Dlatego też proszę dać nam więcej czasu, bo musimy poukładać normalną pracę obowiązkową z takim zamysłem, aby ona w wymiarze dla ucznia i rodzica była jak najlepiej przygotowana. Myślę, że ten drugi tydzień to jest ostatni tydzień, kiedy pewne rzeczy analizujemy, sprawdzamy jak to w maksymalnie dogodny i możliwy sposób w tych warunkach ułożyć. Niestety trzy zmiany, które nałożyły się w tym roku nie są dla nas łatwe. Zachodzimy w głowę, jak to wszystko pospinać, żeby ten efekt końcowy, czyli produkt dla ucznia był jak najlepszy. Myślę, że po tym tygodniu będziemy więcej rozmawiać na temat zajęć dodatkowych, bo w tej chwili jeszcze jesteśmy w obiegu podstawowego rozruchu organizacyjnego. Nie ma problemów generalnych, natomiast wszystko wymaga jeszcze przetworzenia.”

Radny Sławomir Osiwała

„Rozumiem problemy, o których Pani Dyrektor mówiła. Rzeczywiście musimy się wstrzymać z zajęciami dodatkowymi, aby główne działania nabrały określonego rytmu. Z tego co zrozumiałem, Pan Przewodniczący zapytał, czy ilość środków finansowych na ten rok szkolny na ilość godzin zajęć pozalekcyjnych jest mniej więcej przewidywana na tym samym poziomie.”

Zastępca Burmistrza Józef Zając

„Środki finansowe na organizację zajęć dodatkowych planujemy na tym samym poziomie.”

Radna Agnieszka Oktaba

„Moje dziecko jest w klasie VII. W tym roku do tej klasy doszło 4 dzieci drugorocznych (z gimnazjum). Klasa mojego syna to akurat klasa 6-latków. Między najmłodszym a najstarszym uczniem jest różnica wieku 4 lata. Rodzice obawiają się czy nie będzie problemów wychowawczych.”

Dyrektor ZOSiP Alicja Melion

„O takich sprawach decyduje dyrektor szkoły i rada pedagogiczna. Myślę, że takie decyzje zawsze podejmuje się bardzo rozważnie. Myślę, że były przesłanki, aby tak połączyć uczniów

z tym oddziałem z całą świadomością, że mogą wystąpić jakieś problemy. Przekażę Pani Dyrektor Szkoły Podstawowej w Serocku, że macie Państwo obawy.”

2.

Spotkanie z przedstawicielem firmy Apexnet zajmującej się partnerstwem publiczno-prywatnym w związku z finansowaniem budowy Centrum Sportu i Rekreacji

3.

Zapoznanie ze stanem realizacji zadania- budowa Centrum Sportu i Rekreacji w Serocku w kontekście problemów z otrzymaniem licencji MZPN na grę w lidze okręgowej

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Pozwoliłem sobie zaprosić na dzisiejsze posiedzenie Komisji przedstawiciela firmy Apexnet zajmującej się partnerstwem publiczno-prywatnym- Pana Tomasza Zielińskiego.

Temat wraca po raz kolejny. Mieliśmy w planie wymianę nawierzchni na stadionie na sztuczną nawierzchnię. Niestety nie otrzymaliśmy dofinansowania i cała inwestycja nie dojdzie do skutku. Pojawia się natomiast problem, że nasi piłkarze, którzy występują w lidze okręgowej, klub nie otrzymał w czerwcu licencji na grę na boisku, ponieważ nasze boisko nie spełnia wymagań dotyczących wymiaru boiska. Dostaliśmy licencję warunkowo do końca 2018r. Problem nie został rozwiązany. Osobiście nie widzę takiej możliwości, żeby drużyna wynajmowała boisko i nie grała na swoim boisku, tylko na boisku np. w Legionowie czy Wieliszewie, ponieważ taka byłaby opcja, gdybyśmy chcieli grać w lidze okręgowej. Zainteresowanie piłką nożną w naszej gminie jest bardzo duże. Sytuacja, w której nie moglibyśmy grać na własnym boisku, nie byłaby dobrą sytuacją. Chciałbym się zorientować jak wygląda sytuacja na chwilę obecną i usłyszeć od Pana Burmistrza jakie są plany w tym kierunku, co możemy zrobić, jak wygląda sytuacja z budową Centrum Sportu i Rekreacji. Jakie są pomysły na to, aby tę sprawę rozwiązać? Sztuczna nawierzchnia na stadionie miała być rozwiązaniem, które pozwoliłoby nam na użytkowanie długofalowe i bardzo masowe tego boiska. Niestety nie udało się i jesteśmy w tym samym miejscu, nie zrobiliśmy żadnego kroku do przodu, a potrzeby w tym względzie są. Gdyby to boisko powstało w miejscu, gdzie jest planowana budowa Centrum Sportu i Rekreacji, być może rozwiązałoby to ten problem, bo byłoby to boisko pełnowymiarowe.”

(Na posiedzenie Komisji przybył Przewodniczący Rady Artur Borkowski).

Przedstawiciel firmy Apexnet Tomasz Zieliński

„Chciałbym Państwu przedstawić możliwość finansowania inwestycji z zakresu infrastruktury sportowej w formule partnerstwa publiczno- prywatnego. Jesteśmy firmą, która współpracuje z sektorem publicznym od 2001r. Zajmujemy się głównie zamówieniami publicznymi na dwóch płaszczyznach. Pierwsza płaszczyzna, bardziej dla nas istotniejsza, jeśli mówimy o ewentualnej inwestycji, czyli doradztwo w projektach związanych z formułą partnerstwa publiczno- prywatnego. Druga płaszczyzna- jesteśmy firmą, która szkoli bardzo szeroko rozumiany sektor publiczny z zakresu zamówień publicznych. Z pełną odpowiedzialnością jestem w stanie stwierdzić, że w tej materii jesteśmy podmiotem bardzo rozpoznawalnym w skali kraju i na pewno docenianym, o czym świadczy już tak długi okres prowadzenia działalności.

Jeśli chodzi o partnerstwo publiczno- prywatne, na pewno nie mówimy to o prywatyzacji majątku gminy. Chodzi o wspólną realizację ściśle określonej inwestycji z wybranym w skomplikowanej procedurze partnerem prywatnym.

Cechy partnerstwa publiczno- prywatnego:

- udział w projekcie podmiotu publicznego i prywatnego
- współpraca przy wspólnej realizacji inwestycji,
- stosowny podział ryzyk i zadań związanych z inwestycją,
- wynagrodzenie partnera prywatnego, czyli wykonawcy, nie jest klasyfikowane do zadłużenia gminy. Jest klasyfikowane poza Państwa długiem publicznym, a w partnerstwie publiczno- prywatnym dążymy do modelu, w którym inwestycję finansuje partner prywatny.

Zgodnie z art. 18a, jeżeli większość zadań i ryzyk w projekcie przeniesiona jest na partnera prywatnego, wynagrodzenie klasyfikowane jest poza budżetem gminy. Partner prywatny w projekcie PPP związanym z infrastrukturą sportową zobligowany jest najczęściej do sfinansowania całej inwestycji, do zaprojektowania robót budowlanych, jeśli Państwo nie posiadacie gotowej dokumentacji technicznej, do wykonania robót budowlanych oraz do zapewnienia pełnej dostępności infrastruktury przez cały okres trwania umowy. Są to najczęściej umowy wieloletnie. W związku z tym nam zależy na tym, aby wynagrodzenie było sklasyfikowane poza długiem, żeby Państwo nie dociężyli sobie wskaźników, żeby była możliwość ewentualnego kredytowania na inne inwestycje.

Dlaczego partnerstwo publiczno- prywatne?

Jak wspomniałem, kapitał dla planowanej inwestycji. Jeśli mówimy o 30.000.000zł, jeżeli Państwo teoretycznie podejmiecie we wrześniu decyzję, że chcemy realizować inwestycję w formule PPP, rozpoczynamy procedurę, wybieramy partnera prywatnego, cała procedura będzie trwała około 10-12 miesięcy, Państwo nie musicie mieć swoich środków, partner prywatny zobligowany jest do sfinansowania całej inwestycji.

Mamy możliwość wykorzystania potencjału partnera prywatnego, nie tylko finanse, ale również potencjał technologiczny. W projekcie PPP szukamy profesjonalistów z danej branży. Jeśli budujemy infrastrukturę sportową, szukamy firm, które trudnią się w tych inwestycjach i są w stanie wziąć za nią odpowiedzialność przez cały okres trwania 10-15 letniej umowy, tzn. zgodnie ze standardem dostępności, zapewnić Państwu, że jeżeli w 7,8 czy 10 roku na infrastrukturze wystąpią jakieś usterki, wady, będzie trzeba wykonać jakieś remonty, Państwa to nie interesuje. Jest to obowiązek partnera prywatnego, żeby infrastrukturę utrzymać w stanie niepogorszonym.

Jak to można zrobić i czy nam się to opłaca?

W całkowitej cenie oferty, mówię tutaj o końcu postępowania, oczywiście partner prywatny kalkuluje, jeżeli ma składać ofertę do projektu, który będzie trwał 12 lat, że on np. w 8 roku będzie już musiał wykonać jakiś remont na infrastrukturze.

Partner prywatny działa w zakresie całej inwestycji, finansuje, projektuje, buduje, utrzymuje, czyli zapewnia pełną dostępność infrastruktury.

Wynagrodzenie partnera prywatnego uzależnione jest od jakości utrzymania inwestycji. Jeżeli np. w 8 roku infrastruktura ulegnie awarii i nie będziemy mogli z niej korzystać, ewentualnie dostępność będzie inna aniżeli ta określona w umowie z partnerem prywatnym, wynagrodzenie partnera prywatnego, które jest cały czas wypłacane, zostaje wstrzymane i partner prywatny nie zaspakaja swoich potrzeb, jeśli chodzi o uzyskanie od Państwa wszelkich kosztów, jakie poniósł na finansowanie inwestycji.

Zobowiązania z umowy o PPP nie wliczają się, pod pewnymi warunkami, do zadłużenia jst.

Ścieżka realizacji projektu

1. Określenie potrzeb inwestycyjnych podmiotu publicznego

Jest to ten moment, w którym określamy czego chcemy, w jakim zakresie, sprawdzamy jakie dokumenty mamy a jakich nie mamy, przyjmujemy wstępny plan działań, jeśli chodzi o realizację inwestycji i najczęściej powołujemy wśród pracowników urzędu zespół roboczy, który taką inwestycją ewentualnie będzie się zajmował.

2. Przygotowanie i przeprowadzenie postępowania o wybór partnera prywatnego

- opracowanie analiz przed realizacyjnych

W ramach analiz przed realizacyjnych należy opracować m.in. analizy prawne, finansowe, organizacyjne po to, żebyśmy wiedzieli czy i jak możemy zrealizować projekt w formule PPP. Najważniejszą sprawą jest tutaj analiza finansowa. W analizie finansowej musimy sobie odpowiedzieć, ile inwestycja, której zakres mamy już ustalony, będzie Państwa kosztowała, jeśli zrealizujecie ją ze środków własnych, weźmiecie kredyt inwestycyjny w banku i ile będzie kosztowała, jeśli zrealizujemy ją z partnerem prywatny. Przy czym w analizę finansową do tych dwóch pierwszych modeli realizacji zadania, czyli środki własne lub kredyt, musimy doliczyć wszystkie koszty, które będziecie Państwo ponosili na infrastrukturę w tzw. cyklu życia projektu. Jeżeli zakładamy, że będziemy współpracowali z partnerem prywatnym przez okres 10 lat, to musimy koszty związane z budową, nawet ze środków własnych, musimy doliczyć wszystkie te koszty, które i tak Państwo na infrastrukturę przez okres tych 10 lat będziemy ponosili, bo tylko wtedy możemy obiektywnie porównać wszystkie te modele związane z finansowaniem tej inwestycji.

- przeprowadzenie testu rynku inwestorów prywatnych

Jest to narzędzie, które umożliwia nam przed ogłoszeniem postępowania o wybór partnera prywatnego, czyli przed ogłoszeniem całego zamówienia w BIP urzędu, przedyskutowanie planowanej inwestycji z potencjalnymi partnerami prywatnymi, żebyśmy już na tym etapie usłyszeli, jakie mają ewentualnie uwagi, czy są taką inwestycją zainteresowani, jak widzą zakres tej inwestycji. Robimy to po to, abyśmy mogli przygotować takie ogłoszenie i takie zamówienie, na które odpowiedzą nam konkretne firmy, z którymi będziemy chcieli rozmawiać i taką inwestycję realizować.

- opracowanie projektu ogłoszenia

Ogłoszenie będzie zamieszczone w odpowiednich publikatorach.

- wskazanie warunków udziału w postępowaniu

W ramach projektu PPP mamy możliwość ograniczenia udziału w postępowaniu tych podmiotów, które z założenia wiemy (przy określaniu warunków), nie będą w stanie takiej inwestycji na okres 10 lat sfinansować. Po drugie nie będą w stanie wziąć odpowiedzialności za infrastrukturę przez okres 10 lat. W związku z tym mamy możliwość, po pierwsze ułożenia warunków udziału w postępowaniu, żeby tak jak już wcześniej powiedziałem, rozmawiać z poważnymi wykonawcami. Po drugie mamy możliwość ograniczenia liczby potencjalnych partnerów w całym postępowaniu.

3. Dialog konkurencyjny

W ramach projektu partnerstwa publiczno- prywatnego posługujemy się trybem dialogu konkurencyjnego. Jest to zupełnie inna sprawa niż przetargi, które na dzień dzisiejszy Urząd zapewne realizuje. W dialogu konkurencyjnym po ocenie wniosków złożonych w odpowiedzi na ogłoszenie, partnerzy prywatni przystępują z Państwem do dialogu. Dialog to negocjacje. W ramach projektu PPP przed wybraniem partnera spotykamy się z każdym z potencjalnych partnerów, który zakwalifikował się do tego dialogu. Spotykamy się od 4 do 5 razy i dyskutujemy spotkanie po spotkaniu wszystkie kwestie prawne, organizacyjne, techniczne, finansowe. Negocjujemy ostateczny kształt umowy o partnerstwie publiczno-prywatnym po to, żebyśmy mogli określić ostateczny zakres, formy przedsięwzięcia, możemy już wynegocjować umowę z partnerem prywatnym, dopracować kwestie związane z modelem finansowym całej inwestycji, żeby finalnie zaprosić partnerów, którzy brali udział w dialogu do składania ofert. Załącznikami do składania ofert są wszystkie te dokumenty, które w ramach negocjacji wypracujemy, mówię tutaj już o konkretnej umowie o partnerstwie publiczno-prywatnym, o projekcie funkcjonalno- użytkowym, chyba, że posiadacie Państwo dokumentację techniczną, która wówczas jest załącznikiem do zaproszenia. Po zaproszeniu czekamy na oferty, które oceniamy. Po ocenie ofert wybieramy najkorzystniejszą i podpisujemy umowę z partnerem prywatnym.

4. Zakończenie postępowania

Cały dialog konkurencyjny, który jest etapem czasochłonnym i pracochłonnym- jest to okres od 4 do 6 miesięcy intensywnej pracy, pozwala nam na to, żebyśmy wypracowali ostateczny kształt tego projektu i z pełną świadomością i odpowiedzialnością mogli na koniec wybrać ofertę dla nas najkorzystniejszą.

Realizowane projekty PPP

1. Sokołów Podlaski (woj. mazowieckie)- budowa hali sportowej wraz z boiskami zewnętrznymi i infrastrukturą towarzyszącą

W ramach projektu zostanie wybudowana hala widowiskowo- sportowa, dwa boiska zewnętrzne, bieżnia i łącznik ze szkołą. Szacowana wartość inwestycji to kwota około 10.000.000zł, okres trwania umowy- 10 lat. Przedmiot umowy- projektowanie, budowa, finansowanie, zapewnienie pełnej dostępności. Przez cały okres trwania umowy partner prywatny będzie odpowiedzialny za najbardziej newralgiczne elementy inwestycji, czyli nawierzchnię na hali i boiskach zewnętrznych. Projekt będzie spłacany z tzw. opłaty za dostępność, tzn. gmina przy tych warunkach, o których powiedziałem, czyli bez obciążania wskaźników zadłużenia powoli tą inwestycję spłaca.

2. Solec Zdrój (woj. świętokrzyskie)- koncesja na roboty budowlane dla zadania „Kompleks mineralnych basenów w Solcu- Zdroju”

Wartość inwestycji- 20.000.000zł. Planowany okres trwania umowy- 27 lat. Partner prywatny finansuje, projektuje, buduje, utrzymuje inwestycję. W przypadku koncesji partner prywatny jest zobowiązany do prowadzenia działalności gospodarczej na takiej infrastrukturze i to co sobie wypracuje, jest jego. Jeżeli ktoś do takiego projektu podszedł, to w jego interesie jest to, aby spięło się to finansowo. Czasami w projektach PPP realizowanych w formie koncesji, podmiot publiczny zakłada dopłaty, tzn. nie spłacamy całej inwestycji, dopłacamy rok rocznie jakąś sumę pieniędzy po to, aby partner prywatny się znalazł i aby miał gwarancję tego, że będzie jakiś stały przyrływ pieniędzy, jeśli chodzi o taką inwestycję.

3. Karczmiska (woj. lubelskie)- budowa hali sportowej w Karczmiskach wraz z wyposażeniem

Projekt był realizowany w dwóch postępowaniach PPP. Pierwszy postępowanie skończyło się słabo. W pierwszym postępowaniu, które gmina poprowadziła sama, został wybrany wykonawca, który nie był faktycznie w stanie wziąć na siebie odpowiedzialności za całe zadanie, sfinansować tego w 100%. Doszło do kuriozalnej sytuacji, bo na etapie robót budowlanych gmina odstąpiła od umowy, ponieważ partner prywatny, który nie dawał gwarancji wysokiego poziomu realizacji tego zadania, dopuścił się rażących uchybień, jeśli chodzi o sztukę budowlaną. Po odstąpieniu od umowy została ogłoszona druga procedura, bardzo sformalizowana, skonkretyzowana, z konkretnymi warunkami udziału w postępowaniu. Jeden z partnerów prywatnych, z którym współpracujemy przy projektach realizowanych z zakresu infrastruktury sportowej, przystąpił do projektu, wziął na siebie ryzyko budowy, pomimo tego, że budowa była już rozpoczęta i nie była wykonana zgodnie ze sztuką, część tej budowy musieli rozebrać, dokończyć, wziął na siebie to ryzyko. Infrastruktura funkcjonuje. Wartość inwestycji- 11.000.000zł. Udało się w Karczmiskach pozyskać dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Na dzień dzisiejszy, jeżeli chodzi o dofinansowanie inwestycji w formule PPP ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej z Ministerstwa Sportu i Turystyki, sprawa jest bardzo utrudniona, ponieważ Ministerstwo Sportu i Turystyki oczekuje, że od momentu podpisania umowy Państwo na koniec drugiego roku kalendarzowego, a umowy są podpisywane najczęściej jesienią, nastąpiło zakończenie inwestycji. W PPP jest to bardzo trudne ze względu na skomplikowaną procedurę. Proszę jednak pamiętać, że w ramach tej procedury załatwiamy wszystkie kwestie związane z inwestycją, tzn. finansowanie, projektowanie, roboty budowlane i utrzymanie infrastruktury. Idąc modelem tradycyjnym, mówimy o czterech niemałych przetargach.

4. Krobia (woj. wielkopolskie)- zaprojektowanie oraz przebudowa ulic w Krobi

Coraz więcej samorządów zwraca się do nas z problemami związanymi z infrastrukturą drogową. Krobia już kilka lat temu zrealizowała nieduży projekt związany z przebudową dwóch ulic w formule partnerstwa publiczno- prywatnego. Coraz więcej samorządów do tego tematu podchodzi. Co ciekawe, Krobia rozpoczyna realizację następnego projektu związanego z drogami. Finansowo w dłuższej perspektywie to się opłaca, a ponadto mamy gwarancję wysokiego wykonania inwestycji. W każdym projekcie PPP partner prywatny realizuje inwestycję, buduje czy też modernizuje infrastrukturę tak jakby dla siebie, dlatego że to on za nią przez 10 czy 15 lat odpowiada. Jeżeli na etapie realizacji partner prywatny, czyli wykonawca będzie dopuszczał się tej przysłowiowej fuszerki, czy będzie używał słabych materiałów budowlanych, odbije się to faktycznie na nim a nie na Państwie jako użytkowniku tej infrastruktury.

Chciałem Państwu pokazać, że tych projektów jest coraz więcej, będzie coraz więcej a wynika to z tego, że jednostki samorządu terytorialnego borykają się z coraz większymi problemami finansowymi, z coraz większą ilością obowiązków. Proszę pamiętać, że środki unijne, perspektywa finansowa za chwilę nam się kończy i na wiele inwestycji nie będzie już wsparcia a jeżeli będzie to już nie na takim poziomie, o jakim mogliśmy sobie myśleć jeszcze kilka lat temu w poprzedniej perspektywie finansowania.”

Zastępca Burmistrza Józef Zając

„Kiedy opłaca się dla Państwa brać inwestycję, czy wtedy kiedy jest to inwestycja 3 milionowa? Poprzednia firma, która prezentowała sposób finansowania inwestycji mówiła, że dla nich staje się to opłacalne powyżej 10.000.000zł.”

Przedstawiciel firmy Apexnet Tomasz Zieliński

„Jeżeli był to ktoś kto ma inwestycję sfinansować, to w swoim biznesie mają określoną dolną granicę.”

Zastępca Burmistrza Józef Zając

„Jaka jest Pana ocena? Przykłady, które Pan podaje, to niewątpliwie są gminy, które są na granicy swoich możliwości finansowych.

Poprzednia firma, która przedstawiła sposób finansowania tej inwestycji, musi wziąć 20.000.000zł czy 50.000.000zł kredytu. Musi jednak na czymś zarobić. Gmina więc finansuje to podwójnie- opłaca bank i opłaca firmę, która zajmuje się całym projektem. W związku z tym według Pana oceny, jak procentowo wzrasta koszt takiej inwestycji?”

Przedstawiciel firmy Apexnet Tomasz Zieliński

„Nie ma dolnego limitu realizacji projektu PPP. Po drugie PPP nie jest tak naprawdę dla tych samorządów, które mają problemy finansowe. Nie traktujemy PPP jako lekarstwa na całe zło, tzn. nie mamy pieniędzy a chcemy zrealizować inwestycję, to PPP, bo inaczej nie damy rady. PPP najlepiej udaje się w samorządach, które są bardzo zorientowane i wiedzą, że to nie tylko i wyłącznie element finansowania, ale też zapewnienia utrzymania i wysokiego poziomu zrealizowania inwestycji przy jednoczesnym wyłączeniu wynagrodzenia partnera prywatnego z ewentualnych wskaźników zadłużenia.

Odnosząc się do tego, czy to wychodzi drożej, czy taniej, a jeżeli drożej to o ile, odpowiem w ten sposób. Przed każdym projektem PPP w tych miejscowościach, w których pracowaliśmy, pracujemy i będziemy pracowali, wykonujemy analizy przed realizacyjne, a w ramach tych analiz, analizę finansową. W analizie finansowej trzeba bardzo dokładnie policzyć ile mnie jako burmistrza będzie ta inwestycja kosztowała w dwóch modelach- idę po kredyt i realizuję inwestycję z partnerem prywatnym. Tylko tak jak już wspominałem, przy kredycie należy doliczyć wszystkie koszty związane z infrastrukturą przez cały cykl życia projektu, tzn. przez 10 15 lat. Odpowiadając na pytanie, czy to wychodzi drożej i czy Pan spona podwójne oprocentowanie, mówię, że tak nie jest. Partner prywatny, tak jak wykonawca w zwykłym przetargu, zarobi na marży na robotach budowlanych. Czy będzie Pan płacił większe finansowanie? Czasami się zdarza, że finansowanie pozyskane przez partnera prywatnego jest nieco większe aniżeli kredyt, który jesteście Państwo w stanie na dzień dzisiejszy pozyskać na preferencyjnych warunkach dla jst w przetargu. Proszę tylko pamiętać o dwóch aspektach, jeśli chodzi o sam kredyt. Po pierwsze wpada nam w zadłużenie. Druga sprawa, przy kredycie, nie ma możliwości, żebyście Państwo skredytowali sobie utrzymanie infrastruktury przez 10 lat. Tutaj partner prywatny odpowiada za infrastrukturę przez cały okres trwania umowy.

Czy z partnerem prywatnym wychodzi drożej czy taniej? W zdecydowanej większości projektów, sytuacja wygląda w ten sposób, że jeżeli przykładamy 1:1 wartość inwestycji, w której zawiera się finansowanie, roboty budowlane i utrzymanie, to z partnerem prywatnym bardzo często wychodzi to taniej, dlatego że działamy ze specjalistą w danej branży, nie mówimy tutaj o sytuacji, w której rok rocznie mamy naprawy gwarancyjne. Nie opowiadałbym bajek. Na pewno można to skonfrontować z samorządami, które projekty zrealizowały bądź realizują.”

Zastępca Burmistrza Józef Zajac

„Przykład Radzionkowa- termomodernizacja w całej gminie i modernizacja oświetlenia, to na pewno się kalkuluje, ponieważ spłacało się ten dług z oszczędności, może w części coś dopłacając. Z inwestycjami sportowymi, szczególnie w małych gminach, gdzie nie ma komercji, jest pytanie czy jest to do końca zasadne, czy wchodzić w PPP, jeśli nie mamy noża na gardle, czy może samemu można to zrobić?”

Przedstawiciel firmy Apexnet Tomasz Zieliński

„Sport nigdy nie był i chyba nie będzie rentowną działalnością sektora finansów publicznych. Trzeba te usługi sportowe świadczyć, trzeba lokalnej społeczności to dać, ale to się rzadko kiedy opłaca. W ten sposób odpowiem na to pytanie.

Czy Państwu będzie się opłacało podejść do projektu w formule PPP? Państwo musicie podjąć decyzję, czego dokładnie chcecie, ile to będzie kosztowało, czy mnie stać na to, żeby pozwolić sobie na 10-letni kredyt, czy może rozważyć formę partnerstwa publiczno- prywatnego. Później w analizach będziemy widzieli, ile inwestycja będzie Państwa kosztowała przy kredycie a ile będzie Państwa kosztowała w formule PPP. Nie realizuje się projektów w PPP po to, żeby one spłacały się czy to z oszczędności czy to z opłat użytkowników. Jeśli mamy przedmiot projektu, który umożliwia nam częściowe zaspokojenie partnera prywatnego z kosztów wygenerowanych w projekcie, to świetnie, ale zdecydowana większość projektów w Polsce na dzień dzisiejszy, to projekty z opłatą za dostępność, czyli te projekty, które sektor publiczny spłaca w 100%.”

Zastępca Burmistrza Józef Zajac

„Rozumiem, że Państwo jesteście firmą doradczą i pilotujecie cały proces.”

Przedstawiciel firmy Apexnet Tomasz Zieliński

„Pilotujemy, to za mało powiedziane. Realizujemy dla Państwa wszystko, czyli przygotowujemy wszystkie dokumenty związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem postępowania, jesteśmy z Państwem i faktycznie prowadzimy dialog konkurencyjny, jesteśmy na każdym spotkaniu.”

Zastępca Burmistrza Józef Zajac

„Z Pana doświadczenia, z wiedzy jaką Pan posiada, czy orientuje się Pan, czy mamy dużo firm na rynku w Polsce zainteresowanych tego typu inwestycjami sportowymi?”

Przedstawiciel firmy Apexnet Tomasz Zieliński

„Jeżeli chodzi o partnerstwo publiczno- prywatne, gdyby mnie Pan zapytał o to 3 lata temu, powiedziałbym, że tak, ale trzeba się naszukać i zainteresować sektor prywatny tymi inwestycjami. Dzisiaj sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Partnerzy prywatni, czyli poważne firmy budowlane garną się do projektów PPP, ponieważ dla nich, okazuje się, że jest to bardzo dobra alokacja kapitału. W momencie, kiedy zrealizują u Państwa inwestycję, zrealizują ją dobrze i nie mają przez cały okres 10 czy 15 lat wiecznych zgłoszeń o awariach, to kolejny dowód na to, że te projekty są realizowane porządnie, im się to po prostu opłaca. Pieniądze, które mogłyby gdzieś pracować, może za większe pieniądze, ale na większym ryzyku, lokuje w sektorze publicznym i tworzą sobie tzw. poduszkę finansową, co by się nie działo, to przez 10 czy 15 lat mają zrealizowane 3 projekty PPP, w związku z tym mają rozplanowane na 10 lat co kwartał np. konkretne przychody. Jeżeli chodzi o PPP, jest coraz więcej zainteresowanych firm.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Chciałbym, żebyśmy tą dyskusję prowadzili trochę szerzej niż tylko w odniesieniu do tych obiektów sportowych, bo jeśli uznamy, że one się są dochodowe i w istocie nigdy pewnie takiego założenia nie było, że mają być, to tutaj jeszcze zostały zaprezentowane inne możliwości wykorzystania tego narzędzia do wspomnienia gminy w celu zdynamizowania ruchu inwestycyjnego. Warto też z tej perspektywy na to popatrzeć.

Podzielał wszystkie tezy, które na koniec wystąpienia Pan Tomasz poczynił, że jeśli nie zaraz, to w perspektywie przyjdzie taki moment, że my już pieniędzy zewnętrznych nie będziemy pozyskiwali czy też nie będziemy mieli nawet perspektywy na ich pozyskanie w takim wymiarze, aby zaspokoić wszystkie potrzeby, które, pewnie nie muszą Państwa przekonywać, wzrastają, bo ten poziom oczekiwań będzie odwrotnie proporcjonalnie do możliwości sfinansowania ze źródeł zewnętrznych. To już nie moja teza, ale gdzieś zasłyszana przez kilka spotkań, konferencji, w których uczestniczyłem i które dotyczyły PPP, jest to jeden z tych nielicznych, namacalnych sposobów na wejście w te potrzeby i zaspokojenie ich ze źródeł zewnętrznych, ale prywatnych. Potencjał gdzieś jest i pewnie za moment nie będziemy mieli wyjścia, jeśli będziemy chcieli utrzymać jakąś dynamikę wzrostu gospodarczego w Polsce, ale też tempa rozwoju inwestycyjnego również w naszej gminie.

Kolejna rzecz, o której chciałem wspomnieć to, myślę, że też należałoby się temu przyjrzeć, przynajmniej werbalnie, odbieram takie sygnały, że po stronie rządowej, pojawiają się koncepcje radykalnego ułatwienia na rzecz PPP. Również w samorządach pojawiają się takie koncepcje uzgadniania ze stroną ministerialną konkretnych projektów, żeby usunąć to przekleństwo, które jest dzisiaj, że każdy się boi, że jak pójdzie w tą ścieżkę, to za moment pojawi się czwarte P i będzie się tłumaczył przed prokuratorem. Byłoby to zielone światło, czyli „zatwierdzenie”, że to jest w porządku od strony formalnej i gdzieś zapina się to w wymiarze merytorycznym. Niemniej jest to takie tło, które ja też gdzieś dostrzegam. Mówię to po to, aby uwypuklić tą treść, żebyście też Państwo mieli świadomość tego, że takie dylematy i nas prędzej czy później dotkną.

Poprosiłbym Pana Tomasza o zmierzenie się z taką tezą, którą też swego czasu usłyszałem i ona mogłaby być argumentem na rzecz łaskawszego spojrzenia na PPP. Przy okazji realizacji przedsięwzięć medycznych to się pojawiało, ale myślę, że ma to wymiar uniwersalny. Jest taka teza, że to co może byśmy gdzieś zyskali, np. na korzystniejszych, preferencyjnych zasadach finansowania przedsięwzięć sektora publicznego, bo jest jednak preferencja dla samorządu, dla rządowych inwestycji, to jest ogromne prawdopodobieństwo, być może graniczące z pewnością, że stracimy na tym, że pójdziemy w zamówienia publiczne. Mówiąc wprost, jedno wchodzi w drugie a być może jest nawet mniej korzystne. Pozyskanie partnera w ramach PPP w ścieżce dialogu konkurencyjnego, o którym mówił Pan, pozwala prawdopodobnie zminimalizować koszty sfinansowania inwestycji w zwykłym przetargu. Pytanie czy to nadal jest aktualne i czy byłby Pan w stanie zmierzyć się z taką tezą?”

Przedstawiciel firmy Apexnet Tomasz Zieliński

„W momencie kiedy ogłaszamy postępowanie o wybór partnera prywatnego, zawsze ogłaszamy projekt bardzo szeroko, tzn. jeżeli dzisiaj Państwo mówicie o inwestycji w wysokości 60.000.000zł, ale mówicie jednocześnie, że Państwa na to nie stać i szukamy konsensusu przy 30.000.000zł, to szukamy zakresu, który odpowiada 30.000.000zł i rozpoczynamy taki projekt. Po co? Po to, że w trakcie dialogu konkurencyjnego z potencjalnymi partnerami prywatnymi dyskutujemy punkt po punkcie, jeśli chodzi o wartość przyszłej oferty inwestycji i mamy możliwość zmniejszania zakresu związanego z całym projektem. Możemy zrezygnować z części zamówienia, aby zmniejszyć nakłady inwestycyjne, ale to co mówiłem o zapewnieniu pełnej dostępności infrastruktury, to też bardzo istotna kwestia, która punkt po punkcie jest dyskutowana. Przyjmijmy, że partner prywatny buduje

halę sportową, stadion i ma być odpowiedzialny za zapewnienie pełnej dostępności. Czym jest zapewnienie pełnej dostępności? Co do zasady wszystkim. W związku z tym, jeśli na korytarzu w hali sportowej przepali nam się żarówka, partner prywatny musi przyjechać i ją wymienić. On przyjedzie i ją wymieni, tylko my wtedy generujemy po swojej stronie niepotrzebne koszty i wtedy faktycznie PPP dochodzi do jakichś horrendalnych wartości w porównaniu do klasycznego zamówienia. Sztuką i naszą rolą jest znalezienie punktu, w którym ta inwestycja jest dla Państwa jak najbardziej rentowna, w ramach której nie obciążamy partnera prywatnego zadaniami, które realizujemy dzisiaj i nie ponosimy z tego tytułu być może dużych kosztów. Po drugie w ramach przetargu nie mamy możliwości tak elastycznego ułożenia tego stosunku, oczywiście do podpisania umowy, bo w momencie kiedy podpiszemy umowę, mamy podpisaną umowę z partnerem, który realizuje zadanie. Tak jak powiedziałem, mamy możliwość regulowania tego zakresu, żeby kwotę zoptymalizować do momentu, w którym będziemy z niej zadowoleni, będziemy w stanie ją udźwignąć, będziemy w stanie wpisać do WPF. Wskaźników, tak jak powiedziałem, nie obciążamy, ale inwestycję do WPF wpisujemy, bo powstaje po naszej stronie wieloletnie zobowiązanie finansowe.

Wspomniał Pan o przedmiotach projektu. PPP sprawdza się na coraz większej i szerszej płaszczyźnie- efektywność energetyczna, budynki, oświetlenie, drogi, infrastruktura sportowa, mieszkania komunalne, budynki użyteczności publicznej. Tych tematów jest coraz więcej. Coraz więcej jednostek z sektora publicznego przymierza się do inwestycji związanych czy to z budową wodociągów czy modernizacją oczyszczalni ścieków. Są to zadania, które w wielu miastach- większych bądź mniejszych, trzeba realizować a na które jest coraz mniej środków zewnętrznych.”

Dyrektor OSiR Maciej Gołowski

„Chciałbym zapytać o czasochłonność okresu przygotowawczego, od momentu podjęcia decyzji przez władze samorządowe i podpisania ewentualnej umowy z firmą do czasu przeprowadzenia i wyłonienia partnera prywatnego. Jaki jest to okres? Czy jest to okres, o jakim czyta się w prasie, tzn. około 2 lat, czy może to być krótszy okres?”

Przedstawiciel firmy Apexnet Tomasz Zieliński

„Dwa lata to zbyt długi okres, chyba że mówimy o bardzo skomplikowanym projekcie. Projekty w wysokości 10.000.000zł- 30.000.000zł realizowane w jst w ramach PPP, pierwszy etap analizy przed realizacyjnej z testem rynku (II etap), to jest okres około 3 miesięcy. Wchodzimy w III etap, czyli postępowanie i dialog konkurencyjny. Musimy mówić tutaj o około 4-6 miesiącach, czasami 8 miesiącach. Gdybym podał bardzo oznaczony czas, byłbym niepoważny, bo ani ja ani Państwo nie macie na to wpływu, ponieważ do dialogu konkurencyjnego podchodzi 3 potencjalnych partnerów prywatnych, z każdym musimy odbyć trzy, cztery, być może pięć tur negocjacyjnych. Zajmuje to czas a przygotowanie się do tury dialogu ze strony sektora publicznego, jak i sektora prywatnego wymaga zaangażowania. Sektor prywatny, czyli ich zdolność negocjacyjna, mówię już tu o ramach czasowych, też zaczyna być problemem, dlatego że uczestniczą poważne firmy w coraz większej ilości postępowań. W związku z tym dochodzi do sytuacji, w których partner prywatny, z którym Państwo rozmawiacie, ma dwie albo trzy tury negocjacyjne w różnych miejscach. To wszystko determinuje czasokres. Odpowiadając konkretnie na pytanie, jeśli powiem, że okres około 10 miesięcy od momentu podjęcia decyzji i rozpoczęcia postępowania do podpisania umowy o PPP, jest to realny czas, ale trzeba być tutaj elastycznym.”

Dyrektor OSiR Maciej Gołowski

„Rozumiem, że firmą, która w Karczmiskach uratowała inwestycję była firma Moris. Dlaczego firma Moris jest tak dobrą firmą?”

Przedstawiciel firmy Apexnet Tomasz Zieliński

„Nie jestem rzecznikiem tej firmy i nie czuję się zobligowany i uprawniony do tego, żeby ich reklamować. Moris jest firmą, która zaczęła jako jedna z pierwszych wchodzić w zakres infrastruktury sportowej w PPP, uczestnicząc teraz w kilku dialogach. Samorządy są co do zasady z ich aktywności i dialogu zadowolone.”

Radny Sławomir Osiwała

„Z tego co starałem się zrozumieć z koncepcji i funkcjonowania, Pańska firma niejako przejęłaby ewentualnie cały proces inwestycyjny. Chodzi mi o przygotowanie inwestycji, przygotowanie inwestycji, wybór wykonawcy itd. Rozumiem, że Pańska firma niejako miałaby zastąpić działający w Urzędzie Referat Przygotowania i Realizacji Inwestycji.”

Przedstawiciel firmy Apexnet Tomasz Zieliński

„Jesteśmy firmą, która współpracuje z sektorem publicznym, jesteśmy firmą doradczą i świadczymy usługi doradcze, usługi prawne.”

Radny Sławomir Osiwała

„Z przedstawionych informacji wynika, że wynagrodzenie dla partnera prywatnego wypłacane jest bez względu na możliwość dostępności do inwestycji.”

Przedstawiciel firmy Apexnet Tomasz Zieliński

„Powieм jak to wygląda praktycznie, jeśli chodzi o finansowanie. Przykładowo realizujemy inwestycję, na którą otrzymujecie Państwo ofertę ze wszystkimi elementami, czyli budowa, finansowanie, utrzymanie na kwotę 30.000.000zł. Zgodnie z ustawą o partnerstwie publiczno-prywatnym wynagrodzenie partnerowi prywatnemu należy się dopiero w momencie zapewnienia pełnej dostępności infrastruktury. Co to znaczy? Po pierwsze oznacza to, że Państwo nie macie prawa wypłacić ani grosza do momentu zakończenia całej inwestycji i odebrania całej inwestycji.”

Radny Sławomir Osiwała

„Jest to niuans, który mnie zastanowił. Dany wykonawca może ten termin przeciągać w nieskończoność, a nasz dług będzie cały czas generował dodatkowe koszty.”

Przedstawiciel firmy Apexnet Tomasz Zieliński

„Sprawa wygląda zupełnie inaczej. Partner prywatny, który podpisze z Państwem umowę, w dniu podpisania umowy zamyka finansowo projekt i on się kredytuje na kwotę 30.000.000zł i to jemu zależy, żeby inwestycję zakończyć jak najszybciej. Projekty PPP cechują się tym, że kończą się przed czasem oznaczonym w umowie. Do momentu zakończenia inwestycji Państwo nie macie prawa zapłacić nawet złotówki, co więcej partner prywatny nie ma możliwości wystawienia Państwu faktury. W związku z tym po jego stronie, w bilansie nie powstaje żaden przychód. Praktycznie wygląda to tak, że po odebraniu całej infrastruktury wystawiana jest jedna duża faktura na te umowne 30.000.000zł, o których rozmawiamy, rozterminowana np. na okres 15 lat, czyli do faktury mamy dołączony harmonogram płatności. W trakcie dialogu ustalamy sobie model płatności, tzn. czy chcemy płacić rocznie, kwartalnie, miesięcznie, ale w WPF musimy zarezerwować kwotę, którą rocznie możemy przeznaczyć.”

Radny Sławomir Osiwała

„Po zrealizowaniu inwestycji przez partnera prywatnego musimy być gotowi na umówiony okres wynikający z umowy na spłacenie zaległości.”

Przedstawiciel firmy Apexnet Tomasz Zieliński

„Przed podpisaniem umowy o partnerstwie publiczno- prywatnym a po otrzymaniu ofert od partnerów, którzy będą brali udział w dialogu, w momencie kiedy Państwo wiecie już o jakich kwotach dokładnie mowa, wpisujecie inwestycję do WPF i tam środki są już zabezpieczone. Pytanie na jaką kwotę możemy sobie pozwolić. Mówimy o 30.000.000zł, żeby zobrazować sytuację, ale to analiza finansowa w ramach analiz przed realizacyjnymi pokaże nam, ile możemy w WPF włożyć, żeby nie zablokować się na inne inwestycje w perspektywie 10-15 letniej. W analizie finansowej wskazujemy maksymalną wartość, jaką jesteście Państwo w stanie zarezerwować na PPP w skali roku. To też będzie wypadowa, jeśli chodzi o ewentualną dyskusję z potencjalnymi partnerami prywatnymi odnośnie zakresu inwestycji.”

Radny Sławomir Osiwała

„Jakie są zabezpieczenia dla samorządu w przypadku kiedy zrealizowanie inwestycji będzie pod względem technicznym do przyjęcia, ale nie będzie zadawało głównego inwestora, jakim jest samorząd.”

Przedstawiciel firmy Apexnet Tomasz Zieliński

„W ramach negocjacji w dialogu tworzymy tzw. zakres dostępności, czyli zakres utrzymania przez partnera prywatnego, czyli mówiąc wprost to czego my oczekujemy i jak to ma wyglądać. Jeżeli produkt finalny, który Państwo dostaniecie będzie niezgodny ze standardem utrzymania wynegocjowanym w trakcie dialogu, to Państwo nie wypłacacie kolejnych transz partnerowi prywatnemu i to on ma w dalszym ciągu problem, bo on swoje finansowanie musi płacić.”

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Bardzo Panu dziękuję za przedstawienie prezentacji.

Myślę, że możemy przejść do tematu, który poruszyłem na początku dotyczącego sytuacji z planami odnośnie budowy boiska pełnowymiarowego. Czy są jakieś założenia, terminy?”

Zastępca Burmistrza Józef Zajac

„Oczywiście rozmawiamy cały czas o stadionie, co dalej z inwestycją. Jak Państwo wiecie nie udało się utrzymać dotacji na to zadanie, więc trzeba szukać innego rozwiązania. Będziemy musieli tą inwestycję prowadzić we własnym zakresie. Oczywiście szukamy różnych innych alternatywnych form do tego jak i gdzie pobudować tą inwestycję sportową. Rozmawialiśmy na temat, aby poszukać i wykupić tereny prywatne i tam budować ewentualnie stadion, ale już w innym zakresie. Mieliśmy wybrane dwa miejsca, ale po analizie wykupu gruntów i kosztów z tym związanych, potrzeba około 3 hektarów gruntów, zrezygnowaliśmy z tego wariantu. Mamy miejsce po tzw. PKO i mamy koncepcję dotyczącą wybudowania tam centrum sportowego, ale w tym wariantcie, gdy liczyliśmy na środki zewnętrzne. Tych środków wiadomo, że nie ma i już nie będzie. Trzeba budować coś, ale w innej formule. W związku z tym próbujemy tamtą koncepcję trochę zmienić, aby była ona tańsza i może zacząć od budowy stadionu czy boiska pełnowymiarowego. Zlecone jest wykonanie tej koncepcji. Myślę, że do końca października będziemy już wiedzieć czy jest możliwość wykonania zadania w innym zakresie i w sposób trochę tańszy.

Trzeci wariant- próbujemy nawiązać kontakt z konserwatorem zabytków. Dotyczy to naszego stadionu sportowego, gdzie brakuje około 15 metrów. Nie chcemy likwidować wały, tylko przewałować to a w zamian za to specjalne oznakowanie zrobić, aby uwypuklić elementy historyczne.

Natomiast co faktycznie zwycięży, okaże się pewnie w następnych miesiącach, gdy będziemy mieć wstępną koncepcję co może się na tym terenie zmieścić w innym ułożeniu.”

Radny Sławomir Osiwała

„Jestem trochę zaskoczony informacją, którą usłyszałem, że boisko, na którym są rozgrywane mecze naszej drużyny nie spełnia kryteriów i będzie cofnięta licencja. Przecież dwa lub trzy lata temu była rozbudowa stadionu, kryte trybuny, wymiana itd., czy wtedy standardy były zachowane, licencja była a dzisiaj nagle nie ma licencji? Nie rozumiem o co chodzi. W ostatnich latach włożyliśmy w ten stadion dużą ilość pieniędzy. Dzisiaj dowiadujemy się, że tracimy licencję. W takim razie moja propozycja, może zbyt brutalna, ale jest taka, że może spadnijmy do niższej ligi, ale utrzymamy publiczne pieniądze. Zainwestujemy ogromne środki finansowe a za rok dowiemy się, że boisko znowu nie spełnia określonych wymogów. Rozmawialiśmy na ten temat tyle lat, mieliśmy teraz wymieniać nawierzchnię na sztuczną na stadionie, były zagwarantowane na to zadanie środki finansowe, oczywiście było to warunkowane otrzymaniem dofinansowania. Gdybyśmy dostali dofinansowanie, czy znowu inwestowalibyśmy w sztuczną nawierzchnię w boisko, które nie nadaje się do gry? Z drugiej strony rozpatrujemy kolejny temat- Centrum Sportu i Rekreacji za 60.000.000zł i będziemy robić to etapami. Zrobimy to etapami i za kilka lat dowiemy się w trakcie rozwijania tego projektu, że coś zostało zrobione nie tak? Jeśli te przepisy tak szybko się zmieniają, to może zrezygnujemy albo faktycznie znajdziemy sponsora na klub z takimi pieniędzmi jak Real Madryt. Skłaniam się do rozwiązania, które przedstawił Pan Burmistrz jako drugi wariant. Nie szukajmy nowego terenu, bo za chwilę okaże się, że kupimy teren nie za 3.000.000zł, tylko za 1.500.000zł koło obwodnicy, gdzie trzeba będzie dojechać, więc za kolejne 3.000.000zł będziemy budowali drogi do tego boiska, parkingi itd., doprowadzali światło, media, budowali nowe szatnie itd. To boisko nie będzie kosztowało kilka milionów złotych, tylko tyle co Centrum Sportu, czyli 60.000.000zł. Mamy takie boisko jakie mamy, gramy na takim boisku albo wybieramy na terenie gminy istniejące boisko, które spełnia wymogi. Kocham sport i jestem za sportem, ale biorąc pod uwagę proporcje, jakie proponujemy przez najbliższe lata włożyć w budowę infrastruktury sportowej przy założeniu jakie inne ważne inwestycje na terenie gminy czekają, to nie ulegajmy tylko jednemu tematowi. Za 10 minut będziemy rozmawiali o oświacie i będziemy wiedzieli, że szkoły czekają na remonty. Za chwilę będziemy mieli kolejny temat i powiemy, że wszyscy jesteśmy za. Ale z tego trzeba się potem wytłumaczyć i wywiązać i trzeba będzie ludziom spojrzeć w oczy, że jeśli zdecydowaliśmy jako Rada, że idziemy w tym kierunku, to na inne rzeczy zabraknie pieniędzy.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Chciałbym tylko zapytać, czy w tej dyskusji pojawił się jakiś wątek, którego nie przedyskutowaliśmy rok temu?”

Radny Sławomir Osiwała

„Od roku czasu właśnie nic się nie zmieniło.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„O tyle się nie zmieniło, że nie ma mowy o żadnych dodatkowych wydatkach, cały czas dyskutujemy o temacie Centrum Sportu i również dyskutowaliśmy w otwarty sposób. Przypomnę, że nawet był zaplanowany wydatek w postaci remontu boiska, który jednak nie doszedł do skutku. Nie ma żadnej mowy o rozdmuchanych wydatkach na cele sportowe i ta perspektywa nie zmienia się od ubiegłego roku.”

Radny Sławomir Osiwała

„Zostałem źle zrozumiany, bo mówię o jednej rzeczy- mieliśmy zabezpieczone środki, szliśmy w kierunku rozbudowy aktualnego boiska i tutaj były nasze rozbieżności i podejścia czy tak czy nie inaczej a one sprowadzały się nie do samej rozbudowy tego czy utrzymania

w należyтым stanie obiektów, tylko nasze różnice zdań dotyczyły zmiany nawierzchni. Ja jestem przeciwnikiem sztucznej nawierzchni, o czym głośno mówiłem. Natomiast jestem zdziwiony, że nagle nie spełniamy jakiś warunków licencyjnych. Wiemy, że jesteśmy czymś ograniczeni i jeśli, tak jak powiedział Pan Burmistrz, konserwatorów zabytków nie zgodzi się na to rozwiązanie, kolejna koncepcja jest na łopatkach.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Jest kwestią naszych zadań, żeby rozważać różne koncepcje, nawet licząc się z tym, że większość z nich będzie na łopatkach.”

Radny Sławomir Osiwała

„Staram się tak to rozważać, ale chciałbym, żeby ten wariant, który przyjmiemy jako Rada czy Pan Burmistrz, żebyśmy byli do niego przekonani a nie na takiej zasadzie, że koniecznie musimy coś z tym stadionem zrobić, to zrobimy, aby zrobić. Ja się tego boję. Dałem dlatego przykład, że kilka lat temu inwestowaliśmy w stadion- oświetlenie, wymiana murawy, nawadnianie, trybuny, zadaszenia itd. i nagle okazuje się, że na tym stadionie nie możemy rozegrać meczu.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Powieć tylko tyle, żeby każdy obiekt w gminie był tak wykorzystywany jak ten, w który zainwestowaliśmy określoną kwotę pieniędzy.”

Radny Sławomir Osiwała

„Mówię o głównej drużynie, bo rozumiem, że młodszym drużynom pozwolą grać na tym boisku. Jeśli nie spełniamy wymogów licencyjnych, to albo nie stać naszej gminy na utrzymanie drużyny seniorów, więc zostawmy tylko drużyny młodsze.”

Zastępca Burmistrza Józef Zajac

„Zdecydowanie zwiększa nam się zapotrzebowanie na dyscyplinę jaką jest piłka nożna. Jest to całkowicie wiodąca dyscyplina w gminie. Dzisiaj mamy 300 osób trenujących tą dyscyplinę, nie wytrzymujemy na tym jednym obiekcie. Gdyby była sztuczna nawierzchnia, byśmy eksploatowali to boisko od rana do nocy, ponieważ ta nawierzchnia może być eksploatowana nawet 12 godzin dziennie. Natomiast cały czas mówimy o rozbudowie bazy i szukamy rozwiązania takiego, żeby docelowo spełniły nasze oczekiwania za rok czy za dwa lata. Mamy już duże wyzwanie, ponieważ Mazowiecki Związek Piłki Nożnej na razie warunkowo daje nam zgodę na rozgrywanie tych meczy. Jesteśmy już w lidze okręgowej, więc są inne oczekiwania. Pewnie musimy dyskutować o tym jak tą bazę docelowo poszerzyć.

Mówię o stadionie i konserwatorze zabytków, ponieważ próbujemy negocjować z konserwatorem. Gdyby udało się wynegocjować z konserwatorem, że utrzymujemy część wału, ale za to w bardzo dobrym stanie, byłoby to najlepsze rozwiązanie. Jeśli się nie uda, będziemy szukali wariantu z Centrum Sportu i Rekreacji.”

Radny Sławomir Osiwała

„Rozumiem, że warunkową licencję otrzymaliśmy tylko na ten sezon piłkarski. Jeśli w ciągu sezonu nie zdążymy wybudować boiska pełnowymiarowego, czy spadniemy do niższej ligi?”

Zastępca Burmistrza Józef Zajac

„Są inne możliwości, można wynająć boisko w innych miejscowościach poza gminą i tam rozgrywać mecze.”

Dyrektor OSiR Maciej Goławski

„Przepis dotyczący długości boiska 105 metrów funkcjonuje bardzo długo, od momentu kiedy drużyna seniorów weszła w ramy ligi okręgowej. Rok rocznie jest konieczność składania dokumentacji o uzyskanie licencji do rozgrywek w lidze i jednym z tych dokumentów jest posiadanie czy też zapewnianie stadionu, który spełnia określone kryteria ligi okręgowej. Co roku zawsze było tak, że licencja była „warunkowa”, bo MZPN w związku z tym, że większość drużyn występujących w lidze okręgowej nie spełniało tego kryterium, przymykał oko na tą kwestię. W momencie, kiedy od roku większość drużyn zaczęło spełniać kryteria wielkościowe stadionu, nagle MZPN wystąpił z oficjalnym pismem, że mogą nie dopuścić do rozgrywek, jeśli drużyna nie zapewni odpowiedniego stadionu. Oczywiście podjęliśmy dyskusję z MZPN i powiedzieliśmy, że jesteśmy na etapie różnego rodzaju prac związanych z pełnowymiarowym stadionem, że będziemy chcieli wystąpić do konserwatora zabytków o możliwość przesunięcia wałów bądź też mamy koncepcję, bo wtedy wykorzystywaliśmy tą koncepcję Centrum Sportu, był tam wpisany obiekt sportowy. Ich to uspokajało, że jesteśmy na dobrej drodze, bo sami powiedzieli, że nie są od tego, żeby od razu nas karać itd., tylko żeby wspomagać. Natomiast my też musimy być w stosunku do wszystkich zespołów lojalni. Dlatego też powstało takie pismo i udało się metodą negocjacji warunkowo na rok grać w lidze okręgowej. Za rok być może, jeżeli przedstawimy jakieś argumenty, będzie jeszcze przedłużony ten okres. Natomiast uważam, że jest to już okres gorący w formule takiej, że jeśli nic nie wybudujemy, będziemy musieli szukać boiska poza terenem gminy.”

Radny Sławomir Osiwała

„Czy była rozważana możliwość przesunięcia boiska w kierunku budynku?”

Dyrektor OSiR Maciej Goławski

„Nie ma takiej możliwości. Przeszkodą jest budynek OSiR, droga pożarowa, linia średniego napięcia.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Z Mazowieckim Związkiem Piłki Nożnej jest tak, że zastrzegają sobie prawo podejmowania decyzji w zasadzie na samym końcu ligi i nigdy nie wiadomo na czym stanie. Niemniej są takie zapowiedzi, że jest to ostatni rok tolerowania dwóch lig okręgowych na tym samym poziomie. Może dojść do takiej sytuacji, że po 5 drużyn z dwóch lig się utrzyma, co oznacza w mojej subiektywnej opinii, że nie będzie żadnej wolnej woli na uginanie się czy prolongowanie jakichś licencji, po prostu każda okazja, żeby kogoś wypchnąć z tej ligi a dać szansę pozostania komuś innemu będzie wykorzystana. Zakładanie, że w czerwcu tam pójdziemy i znowu przedłużą nam licencję, jest moim zdaniem igraniem z ogniem. Chciałbym, żeby była tego pełna jasność. Nie liczyłbym na takie rozwiązanie. Jeśli faktycznie okaże się, że nie jesteśmy w stanie tego boiska wykonać na własnym terenie, jedyne realne rozwiązanie to wynajmowanie obiektu poza gminą na czas wykonania tej inwestycji. Jest to jednak złudzenie, że przedłużą nam licencję na tych samych warunkach.”

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Wymagania licencyjne, jeśli chodzi o rozgrywki MZPN zmieniają się i są zdecydowanie bardziej rygorystyczne. 15 lat temu, gdy boisko było budowane, czy 5 lat temu, kiedy było rozbudowywane, kryteria były zupełnie inne i pozwalały na to, że dostawaliśmy licencję. Jak powiedział Pan Dyrektor, od roku czy dwóch lat jest z tym gorzej. Niestety jesteśmy ograniczeni terenem, na którym znajduje się obecnie stadion. Są ograniczenia w rozbudowie, jeśli chodzi o wielkość stadionu. Zaczęła się dyskusja na temat Centrum Sportu i Rekreacji, była geneza tego, bo wiedzieliśmy, że wszystkiego tam nie zmieścimy, a tego boiska też nie

powiększymy, bo konserwator nie wyrażał nawet zgody na to, aby boczne boisko powiększyć podczas budowy o fosę, która tam jest. Niestety to się nie udało. Dzięki temu można byłoby rozgrywać część meczy drużyn młodzieżowych, też nie ma takiej możliwości. Dlatego powstała ta dyskusja i powstał pomysł budowy Centrum Sportu i Rekreacji. Zainteresowanie i zapotrzebowanie na piłkę nożną w Serocku jest tak duże, że na tym jednym obiekcie się nie mieścimy i według mnie jest potrzeba tego, aby były dwa miejsca do trenowania. Na pewno dwie płyty- jedna ze sztuczną nawierzchnią a druga naturalna do rozgrywania meczów i ewentualnie do trenowania w małym zakresie przez drużyny dorosłe, które jak powiedział Pan radny Osiwała, sztucznej nawierzchni dobrze nie znoszą. Jest to prawda i zawsze to mówiłem, że są dwie strony medalu pewnych rzeczy i trzeba wybrać nieraz mniejsze zło. Pozwoliłoby to na to, że sprostilibyśmy tym zapotrzebowaniom. Wiadomo że drugie boisko byłoby boiskiem, które na pewno spełniałoby wszystkie normy, aczkolwiek wszystko się szybko zmienia, bo w żadnej działalności nie ma gwarancji, że czegoś za chwilę nie będzie nam brakować. Ciężko było wcześniej pewne rzeczy przewidzieć. Jesteśmy obecnie w takiej sytuacji w jakiej jesteśmy i coś trzeba zrobić, żeby z tego wybrać. Są przedstawione warianty. Pan Burmistrz powiedział o trzech wariantach- pierwszy nie może być brany pod uwagę, bo jest zbyt kosztowny- 3.000.000zł na sam zakup gruntu. Drugi wariant to zmiana koncepcji budowy Centrum Sportu i rozpoczęcie od budowy pełnowymiarowego boiska trawiastego z halą sportową, gdzie można byłoby rozgrywać mecze. Trzeci wariant- rozmowy z konserwatorem zabytków na temat wydłużenia obecnego boiska, za wałami jest dużo terenu, który można wykorzystać. Niestety konserwator na to nie wyrażał na to zgody. Gdyby teraz wyraził na to zgodę, byłoby to najtańsze i najbardziej racjonalne rozwiązanie. Byłoby to chyba najszybsze rozwiązanie, bo takie zmiany można byłoby zrobić w miarę szybko, żeby ten wymiar boiska mieć.

Natomiast jeśli chodzi o pozostałe wymogi licencyjne, jesteśmy miejscem, jesteśmy stadionem, mamy infrastrukturę, która jest chwalona w całym województwie, na całym Mazowszu, jeśli chodzi o samo miejsce, o same mecze, o samą organizację i pozostałą infrastrukturę. Jedyna rzecz, której nam brakuje, to 15 metrów, które trudno było wcześniej przewidzieć. Gdy nie byłem jeszcze radnym, zawsze mówiłem, że dobrze byłoby, że chciałbym, żeby przesunąć to, żeby powiększyć boisko boczne, niestety konserwator nie wyrażał zgody. Mamy sytuację taką jaką mamy i musi być jakaś decyzja, jakaś koncepcja, żeby z tego gdzieś wybrać. Nie traktowałbym tego jako jakichś błędów, bo ciężko było pewne rzeczy przewidzieć. Nawet, gdy boisko zostanie powiększone, nadal będzie boiskiem z naturalną nawierzchnią, to nie rozwiąże nam to problemu z zapotrzebowaniem, jakie mamy, nie rozwiąże nam to wielu rzeczy, z którymi się borykamy. Optymalnym rozwiązaniem byłyby dwie nawierzchnie. Wariant z Centrum Sportu byłby na pewno droższy, ale najlepszy.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Powiedzmy sobie jedną rzecz, żeby nie powstało tutaj jakieś zamieszanie informacyjne. Nikt nie postuluje budowania dwóch płyt na raz. Mieliśmy inwestować w tą płytę, gdzie było wiadomo, że z różnych względów, też inwestycyjnych, zastopowany został temat budowy Centrum. Natomiast dzisiaj mamy nieco inne uwarunkowania, nie został wykonany remont. Myślę, że tą otwartą, ale w miarę sprawną dyskusję musimy na tej Komisji prowadzić.”

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Odniosę się jeszcze do wypowiedzi Pana radnego Osiwały dotyczącej spadku drużyny do niższej ligi. Może będzie spadek. Nie możemy sobie pozwolić na to, że mecze nie będą rozgrywane u nas, ponieważ to zainteresowanie, moda na piłkę nożną jest dzięki temu, że mecze odbywają się u nas na stadionie, że ludzie przychodzą, że jest to bardzo kameralne miejsce i ta piłka nożna rozwija się. Wiązałoby się to z pewnym spadkiem popularności tej

naszej dyscypliny, która jest przez największą liczbę ludzi uprawiana i miałyby to negatywne skutki nie tylko w tym, że nie możemy rozgrywać meczów, ale też inne, ponieważ nie byłoby tych spotkań ludzi. Jak wiadomo sporo ludzi przychodzi na mecze, kibicuje. Zainteresowanie jest duże, nawet na meczach II ligi Legionovii nie ma tylu ludzi, jak ostatnio usłyszałem, że u nas- na meczach ligi okręgowej, jest większe zainteresowanie niż na meczach II ligi. Jest na to zapotrzebowanie, dlatego dobrze byłoby rozwiązać tą sprawę jak najszybciej i utrzymać możliwość grania u nas bez daleko idących konsekwencji. Są to jakieś przewidywania, które nie muszą się potwierdzić, ale taki scenariusz też trzeba brać pod uwagę.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Jednego moim zdaniem nie możemy brać pod uwagę jako odpowiedzialni radni, że przyjmujemy sobie dzisiaj założenie, że mając świadomość wymogów licencyjnych, zakładamy, że ich nie spełnimy, licząc się z tym, że na pewno spadniemy. Jest to nie do przyjęcia.”

Dyrektor OSiR Maciej Goławski

„Za tym terenem i budowaniem nowego stadionu przemawia to, że moglibyśmy dokładać tam zupełnie nowe rzeczy. Nie zapominajmy o jeszcze jednej bardzo ważnej rzeczy. To, że bardzo pogoniła nas tutaj kwestia licencyjna odnośnie stadionu, cały czas nie mamy pełnowymiarowej hali sportowej, która byłaby też zabezpieczeniem dla systemu oświaty- do południa z hali korzystają szkoły a popołudniu hala jest wykorzystywana na sport bardziej profesjonalny.”

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„W tym momencie wracamy do dyskusji, którą podjęliśmy rok temu i zdecydowaliśmy, że postawimy na wymianę nawierzchni na stadionie. Rok czasu zweryfikował to wszystko. Jesteśmy jakby znowu w tym samym miejscu i wszystkie te argumenty już padały, że jest potrzebna hala, że jest potrzebne boisko. Rozmawialiśmy o tym, że jest to bardzo drogie zadanie, ale jest niezbędne. Wszystkiego naraz nie możemy zrobić, bo po prostu nie ma takich środków.”

4.

Podsumowanie akcji „Lato w mieście”

5.

Oferta zajęć w nowym roku szkolnym proponowanych przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w Serocku oraz Centrum Kultury i Czytelnictwa w Serocku

Dyrektor OSiR Maciej Goławski

„Oprócz tego, co mieliśmy do tej pory, co się sprawdzało- imprezy- Wianki, Krzyśki, powstały nowe imprezy- związane z otwarciem boiska w Gąsiorowie, którego administrowanie zostało powierzone Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Serocku. Na prośbę społeczeństwa w Gąsiorowie zorganizowaliśmy turniej w dniu 26 sierpnia.

Nowe rzeczy, które się pojawiły, to tenis ziemny. Trochę rozpropagowaliśmy kort tenisowy wspólnie z firmą Janwar w takiej formule, że my udostępniamy na wakacje i promujemy nasz kort tenisowy, a w zimie będziemy mieli dobre warunki, jeśli chodzi o przeniesienie tych uczestników pod balon znajdujący się przy ul. Warszawskiej w Serocku. Zajęcia były bardzo fajne, dużo osób z nich korzystało, przede wszystkim dzieci.

Największą imprezą współorganizowaną przez nas to organizowane przez ŻTC Mistrzostwa Polski w Kolarstwie. Prawie 700 uczestników. Traktujemy tą imprezę bardziej jako promocję gminy na zewnątrz niż aktywność dla nas, chociaż zwiększyła się liczba uczestników z gminy w porównaniu do ubiegłego roku, więc cieszy to, że kolarstwo wraca do łask.

Bardzo dobrze spisywały się spływy kajakowe, zawsze było przynajmniej 25 uczestników, maksymalnie do 40 było przy okazji organizowanych przez nas spływów kajakowych.

Dużo było też imprez związanych z wymianą młodzieży, ponieważ były to wyjazdy: do Czech i na Litwę, pobyt Litwinów u nas, pobyt dwóch grup z Dzierżoniowa oraz nasz wyjazd do Dzierżoniowa. Organizuje to zawsze Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Odbywały się również standardowe rzeczy, tj. zajęcia z animatorem na plaży oraz Letnia Liga Siatkówki Plażowej. Są to bardzo sprawdzone imprezy organizowane przez nas.

Jeżeli chodzi o ofertę na jesień, standardowo jest to oferta związana z zajęciami fitness, piłką siatkową (gimnazjum i szkoła podstawowa), Klub Chudnijmy Razem, 90 minut rekreacji (formuła, gdzie udostępniamy halę, mamy animatora, przychodzą ludzie, drobna odpłatność-5zł za możliwość uczestniczenia, organizowania czasu na hali sportowej w weekendy), koszykówka (na bazie Serocka i Zegrza), judo.

Jeżeli chodzi o nowe rzeczy, zmieniamy formułę tenisa stołowego. We współpracy z Klubem Sportowym tworzymy Akademię Tenisa Stołowego. Jeździmy do szkół, rozmawiamy z wszystkimi szkołami, w których będą drobne ośrodki, gdzie będziemy grali i trenowali, natomiast główny pułap to sekcja, która będzie funkcjonowała na bazie hali sportowej trzy razy w tygodniu. 15 września odbędzie się spotkanie organizacyjne, więc będziemy wiedzieli więcej jak to wszystko funkcjonuje.

Mamy zaproszenie, będziemy organizowali nabór do sekcji boksu dla dzieci, młodzieży oraz osób dorosłych. Z propozycją w tym zakresie wystąpił do nas Pan Marcin Śnitko- mistrz Polski w kategorii 91+. Zobaczymy, sprawdzimy jak to będzie funkcjonowało.

Będą również prowadzone zajęcia korfball, występuję z ofertą na razie do uczniów klas IV. Wczoraj byłem na spotkaniu z rodzicami, m.in. w szkole podstawowej w Serocku, przedstawiłem ofertę. (załącznik nr 3).

Są niestety trudności, jeśli chodzi o organizację szkół. Nie mamy własnej bazy, korzystamy z hali sportowej i z bazy poszczególnych szkół. W związku z reformą szkoły na początku muszą ustalić i zorganizować harmonogram zajęć szkolnych. Wrzesień jest okresem, gdzie powstają plany, do których dostosowujemy SKS a dopiero po SKS wchodzi OSiR i ustala zajęcia, które mogą być prowadzone na tych salach jako zajęcia dodatkowe. Oczekujemy na tą kwestię, nie ma jeszcze ustalonych SKS-ów. Myślę, że to będzie w okolicach 25 września, zamkniemy sprawę i będziemy mogli ruszyć z zajęciami.”

Dyrektor CKiCz Tomasz Gęsikowski

„Całą ofertę, którą wypracowaliśmy sobie przez ostatnie lata, podtrzymujemy. Mamy delikatne rozszerzenie, czyli wprowadzone w ubiegłym roku zajęcia z gry na pianinie, które okazały się niezwykle popularne i akceptowalne przez uczestników. Dokładamy dodatkowo 8-9 godzin zajęć z nauki gry na pianinie. Dokładamy jeszcze zajęcia z gry na keyboardzie.

Latem przeprowadziliśmy letnie warsztaty tańca jazzowego, warsztaty bębniarskie, warsztaty plastyczne, warsztaty szachowe i warsztaty z robotyki. Cieszyły się one sporym powodzeniem. Postanowiliśmy włączyć, chociażby warsztaty z robotyki systematycznie co miesiąc w ramach tzw. jednej soboty w miesiącu, gdzie będą odbywały się różnego rodzaju zajęcia, m.in. plastyczne, fotograficzne i z robotyki. Niewykluczone, że część zajęć z robotyki będziemy prowadzić w soboty w bibliotece.

W tym miesiącu cała praca naszego zespołu jest skierowana na to, aby tą ofertę wszystkim przedstawić. Jestem po spotkaniu z Panią Dyrektorem Melion i zaproponowałem szerszą współpracę przygotowania pięciu projektów do końca roku, gdzie wspólnie ze szkołami będziemy starali się z pewnymi rzeczami wychodzić do młodzieży. Na przełomie września i października planujemy spektakl, który graliśmy na Rynku 1 sierpnia z okazji obchodów rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Na jednym ze spotkań historycznych, kiedy wraz z prowadzącym zapytaliśmy ile młodzieży widziało film Katyń, były podniesione tylko

dwie ręce. W związku z tym chcemy im to bezpłatnie zaproponować i w październiku wyświetlić film Katyń. Tego rodzaju spotkań będzie 5 do końca roku, planujemy dodatkowo 7 spotkań do końca czerwca. Dzisiaj nie ma takiej możliwości, aby Centrum nie współpracowało dość intensywnie ze szkołą. Szkoły przechodzą niezwykle reformę i mnóstwo rzeczy mają na swoich barkach, ale mimo wszystko staramy się do nich dotrzeć i prosić o współpracę i pomoc, bo dzisiaj tylko razem, jeśli zespolicimy swoje siły, mamy szansę zaproponować osobom, które niestety są, głównie jeśli chodzi o młodzież, mało zainteresowane i pomimo, że paleta jest bardzo duża i sporo na niej kolorów, nie zawsze chcą się czymś zainteresować. Natomiast my musimy zrobić wszystko, żebyśmy mogli powiedzieć, że z ofertą wyszliśmy do wszystkich. Moi pracownicy będą codziennie w jednej szkole, będą spotykać się nie tylko z dyrekcją, ale też na indywidualnych spotkaniach.

Biuletyn Centrum Kultury i Czytelnictwa będzie wydany na trzy miesiące- od września do grudnia. Pojawia się jak co roku wieczory w teatrze i koncerty. Myślę, że ta oferta będzie interesująca. (załącznik nr 4). Na parę spotkań z historią, spotkań z książką będziemy starali się Państwa zapraszać. Już teraz zapraszam Państwa na organizowane wspólnie z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji spotkanie z Jackiem Kurowski i Andrzejem Szarmachem na spotkanie z książką. W listopadzie będzie kolejne spotkanie z autorką książki o znanych piłkarzach.”

Kierownik Zespołu Gminnych Świetlic Środowiskowych w Serocku Barbara Wróblewska

„Zespół Gminnych Świetlic Środowiskowych prowadził trzy formy zajęć wakacyjnych. Pierwsza forma to półkolonie. Była to nowość, ponieważ byliśmy połączeni z KKWR z siedzibą przy ul. Wyzwolenia w Serocku. Termin realizacji- 03.07.2017r- 28.07.2017r. Były cztery turnusy. W pierwszym turnusie uczestniczyło 44 dzieci, w drugim 26 dzieci, w trzecim 18 dzieci, w czwartym 14 dzieci. Rodzice ponosili odpowiedzialność wyłącznie za opiekę wychowawczą, za zakup materiałów, obiady, zakup biletów wstępu. Koszt transportu pokrywał Ośrodek Pomocy Społecznej, koszt wyniósł 6.200zł.

Drugą formą były zajęcia na gminnych placach zabaw „Lato z pszczołką.” Zajęcia były prowadzone na gminnych placach zabaw w Gąsiorowie, Woli Smolanej, Maryninie, Borowej Górze, Nowej Wsi, Izbicy i Jadwisinie. Zajęcia były dwugodzinne. Zapewniona była animacja prowadzona przez animatorów, malowanie twarzy, wata cukrowa, bańki mydlane, balonikowe zoo. Koszt 1 edycji wynosił 861zł. Łącznie koszt wyniósł 6.027zł. Średnio w zajęciach na placach zabaw uczestniczyło po 30-60 dzieci wraz z rodzicami.

Trzecią formą były zajęcia plastyczne w Klubie Aktywności Społecznej p.t. „Lato młodych artystów.” Zajęcia prowadziła p. Bogusława Żaczekiewicz. Były to formy zajęć plastycznych, m.in. malowanie na szkle. Zajęcia odbywały się dwa razy w tygodniu. Łącznie było 18 zajęć. Ogólny koszt zajęć wyniósł 2.700zł. (załącznik nr 5).

Byłam kierownikiem półkolonii. Argumentem za jest obiekt, który bardzo się sprawdził. Oferta dotyczyła społeczności Serocka. Jedynym minusem było to, że rodzice, wiedząc że u nas zajęcia są tanie, wpisywali miejsce pobytu dziecka jako gmina Serock. Mieliśmy mnóstwo dzieci spoza terenu gminy. Nie udało nam się tego sprawdzić wcześniej, wychodziło to w trakcie.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Chciałem podziękować za tą urozmaiconą ofertę. Uważam, że jest ona tak gęsta, że ludzie, nawet gdyby chcieli, to nie są w stanie skorzystać z tych wszystkich możliwości. Gdy patrząc na harmonogram planowanych działań, to przy takiej ilości ludzi pracujących w tych instytucjach i przy takiej bazie, trzeba powiedzieć, że jest to bardzo dobrze i efektywnie wykorzystane. Możemy mówić o detalach, które absolutnie nie mogą przysłaniać całościowego pozytywnego odbioru funkcjonowania instytucji, które organizują to życie społeczne, kulturalne, sportowe. Ze swej strony, ale nie tylko, chciałem podziękować za to. Obserwuję w wielu płaszczyznach wzmożone zainteresowanie gminą jako taką, co swoją drogą nastęrcza

jeszcze ciekawych problemów. Państwo pewnie lepiej wiedzą o tym niż ja. Niemniej jest to jakaś wypadkowa tej rozpoznawalności, budowania marki jakości i instytucje, które się tutaj prezentowały mają w tym swój znaczący udział.

Na koniec chciałbym podziękować za to, że przy ścisłej współpracy z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji, Klub Sportowy „SOKÓŁ” Serock mógł zorganizować też taką ciekawą ofertę dla dzieci. Co prawda wyjazd na obóz piłkarski dla dzieci odbywał się sumptem rodziców, jednak półkolonie mogliśmy zorganizować razem dla kilkudziesięciu osób w zasadzie bez złotówki na rzecz Ośrodka Sportu i Rekreacji- chodzi o udostępnienie bazy w postaci domków i boiska w Jadwisinie. Skorzystaliśmy na preferencyjnych zasadach ze stołówki szkolnej. Wszystko to daje mieszkańcom poczucie, że wychodzimy wspólnie naprzeciw ich potrzebom. Oczywiście one zawsze będą większe niż możliwości ich realizacji, z tego trzeba sobie dawać sprawę. Myślę, że ta aktywność, poszukiwanie, wsłuchiwanie się w to, czego ludzie potrzebują jest, można byłoby życzyć sobie tego więcej, ale obiektywnie trzeba podziękować za to co jest.”

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Przyłączam się również do podziękowań Pana Przewodniczącego. Dziękuję bardzo za tą różnorodność, za mnogość tych ofert. Obserwowałem to na bieżąco, ale też moja córka z tego korzystała, także nie było możliwości, żeby z tego wszystkiego skorzystać, nawet gdyby bardzo chciała. Bardzo ciekawą propozycją były zajęcia plastyczne organizowane w Klubie Aktywności Społecznej. Miałem okazję tam być i widziałem, że było duże. Dotarły do mnie zdania rodziców, że zajęcia te spotkały się z dobrą opinią i bardzo mile widziane były te zajęcia. One trwały przez dwa miesiące, wystawa prac wykonanych przez dzieci w trakcie tych zajęć znajduje się w Urzędzie.

Chciałbym dopytać o półkolonie organizowane w nowej formule. Wcześniej były narzekania na organizację półkolonii przez TPD, natomiast bardzo dobre zdania były na temat organizacji półkolonii przez świetlice. Teraz nastąpiło połączenie sił. Do mnie nie dotarły zarzuty czy niezadowolenia. Zastanawiam się tylko nad frekwencją w ostatnich dwóch tygodniach tych półkolonii. Czy była spowodowana mniejszą ilością uczestników?”

Kierownik Zespołu Gminnych Świetlic Środowiskowych w Serocku Barbara Wróblewska

„Rodzice planują wyjazdy wakacyjne. Przez pierwsze dwa tygodnie było więcej uczestników, natomiast później dzieci wyjeżdżały z dziećmi na wakacje, stąd też mniejsza liczba uczestników półkolonii w ostatnich dwóch tygodniach.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Włączenie się gminy w organizację półkolonii odmieniło sytuację diametralnie. Firmowanie tych zajęć przez gminę jest ewidentnie na korzyść tych inicjatyw.

Chciałem też nawiązać do dwóch krótkich wątków. Osobiście dostrzegam mocny nacisk na przywoływanie historycznych wydarzeń, które w piękny sposób świętujemy, odwołujemy się do nich. Chciałbym osobiście podziękować za to Panu Dyrektorowi Tomaszowi Gęsikowskiemu. Dostrzegam u niego też takie zaangażowanie w ten profil. Myślę, że to w znakomity sposób oddziałuje na tą wspólną tożsamość, myślę, że jest zauważalne i chciałbym za to odrębnie podziękować.

Druga rzecz ma wymiar uniwersalny. Dostrzegam w tej ofercie, którą oba nasze ośrodki realizują, pewną konkurencyjność. Szachy zawsze kojarzyły mi się z wymiarem sportowym. Rozumiem, że tutaj zadecydowała kolejność pomysłów i dlatego jest to realizowane pod egidą Centrum Kultury i Czytelnictwa.”

Dyrektor CKiCz Tomasz Gęsikowski

„Zawsze tą dyscyplinę lubiłem. Przychodząc tutaj do pracy, nie byłem w stanie zrozumieć dlaczego tych szachów nie ma. Okazuje się, że szachy były w Serocku. Dotarłem do Pana, który przez wiele lat prowadził zajęcia w Serocku. Otrzymałem od niego książkę, chciałem go zaprosić do Serocka, ale niezbyt aktywnie chciał się w to włączyć. Bardzo mi pomógł w poszukiwaniach instruktora, którego poszukiwałem przez kilka miesięcy. Nie było to łatwe. Właśnie ten Pan powiedział, że jest osoba, która mieszka w okolicach Legionowa, jest wicemistrzem świata w rozwiązywaniu zadań szachowych. Okazuje się, że jest to w dobrym tego słowa znaczeniu fanatyk szachów i jest chętny na prowadzenie zajęć w Serocku. Zaczęliśmy od małej grupy dla dzieci, teraz mamy też grupę dorosłych. Może te grupy nie są dość liczebne, ale cieszę się, że zgodziłem się pięciolatka na te zajęcia szachowe pod opieką rodziców wprowadzić. Ten pięciolatek jest dzisiaj wicemistrzem Polski i reprezentuje Serock na zawodach międzynarodowych w Rumunii.”

(Przerwa).

(Po przerwie).

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Proponuję zmianę porządku posiedzenia Komisji polegającą na zmianie kolejności porządku. Chciałbym zaproponować rozpatrzenie punktu 8- rozpatrzenie wniosku w sprawie objęcia dodatkowym ubezpieczeniem NNW zawodników i zawodniczek sekcji Sokół OSiR Serock jako punktu 6.

6.

Rozpatrzenie wniosku w sprawie objęcia dodatkowym ubezpieczeniem NNW zawodników i zawodniczek sekcji Sokół OSiR Serock

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Zawodnicy w Sokół OSiR Serock są objęci ubezpieczeniem grupowym od NNW. Wszyscy, którzy są pod tym szyldem mają takowe ubezpieczenie. Natomiast Akademia Piłkarska ma swoje ubezpieczenie, każdy zawodnik jest ubezpieczony i płaci składki. Chciałbym poprosić Pana Dyrektora Goławskiego jak wygląda kwestia ubezpieczenia.”

Dyrektor OSiR Maciej Goławski

„Kwota zarówno sumy ubezpieczenia, jak również różnej opieki i kosztów zwiększa się z roku na rok. W zeszłym roku była to kwota składki 1952zł, w tym roku jest to kwota 2341zł. Polisa obowiązuje od 9 kwietnia 2017r. do 8 kwietnia 2018r. Suma ubezpieczenia wynosi 12.000zł. Wcześniej nie było dofinansowanych takich rzeczy, jak pobyt w szpitalu czy pomoc psychologa. W tej polisie są ujęte m.in. takie rzeczy. Koszty leczenia do kwoty 2400zł, opieka medyczna do 360zł, rehabilitacja do 500zł, koszty pobytu w szpitalu do 15 dni. Zawsze można dyskutować i zawsze chciałoby się ubezpieczyć zawodników na jak najwyższą kwotę. Po pierwsze zwiększamy tą kwotę, po drugie to wszystko musi być odzwierciedlone w całości budżetu. Jest prowizorium budżetowe, przedstawiamy jakieś propozycje i zostają one przez Radę przyjęte bądź nie i zostają one później uwzględnione w budżecie. Worek pieniędzy przeznaczonych na poszczególne dyscypliny, w tym na piłkę nożną, jest bardzo duży. Jest oczywiście kwestia racjonalnego gospodarowania tymi pieniędzmi na poszczególne elementy. Tyle było przeznaczone na ubezpieczenie, więc przedstawiłem stan faktyczny, do Państwa należy już ocena, czy ten poziom jest wystarczający czy niewystarczający. W tym roku

rzeczywiście zrobiło się głośno ze względu przede wszystkim na bardzo dużo kontuzji w tym sezonie piłkarskim, jakie nastąpiły. Dlatego też temat jest bardzo chłonny.”

Radny Sławomir Osiwała

„Zgodnie z porządkiem obrad mamy rozpatrzyć wniosek kierowany do Pana Burmistrza a zgłoszony podczas ostatniej sesji, dotyczący dwóch punktów. Wniosek został zgłoszony przez Pana Rafała Tykę:

1. „Chciałbym się zwrócić z wnioskiem o wyegzekwowanie w budżecie środków celem pilnego dodatkowego ubezpieczenia wszystkich zawodników i zawodniczek trenujących pod egidą OSiR Serock i Klubu Sportowego Sokół Serock. Jest to wniosek o dodatkowe ubezpieczenie, które zagwarantuje pełny zwrot leczenia i rehabilitacji spowodowanych kontuzjami podczas reprezentowania przez zawodników i zawodniczki powyższych podmiotów.
2. Chciałbym zwrócić z wnioskiem o pilną naprawę Orlika w Serocku w kontekście odwodnienia oraz uzupełnienia nawierzchni przy polu karnym (jest tam dziura).”

Są to dwa punkty, które rozumiem, że na dzisiejszej komisji powinniśmy rozpatrywać.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Zaproponowałbym, aby zdjąć jeden punkt wniosku i ograniczyć się tylko do rozpatrzenia pierwszej części wniosku, ponieważ druga część ewentualnie pozostaje w gestii Burmistrza i Ośrodka Sportu i Rekreacji.”

Radny Sławomir Osiwała

„Jeśli jest to pismo od Pana Burmistrza, to chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz. Jeśli nie ma tej kwoty, o której tutaj mowa, ponieważ nie ma w tym wniosku wyszczególnionej wielkości środków, jakie mielibyśmy wyegzekwować, ale musimy mieć świadomość tego, że o zmianach w budżecie nie decydują radni. Żeby zmienić budżet, musi być wniosek od Burmistrza. My jako Rada nawet nie mamy prawa występować z wnioskiem o zmianę realizowanego budżetu. Jest to moja wątpliwość formalno- prawna. Sformułowanie, żebyśmy my jako radni mogli cokolwiek wyegzekwować, musi to być w tym budżecie zapisane. Gdyby to było zapisane a środki nie byłyby na wydatkowane na ten cel, rozumiem, że Komisja powinna się ewentualnie nawet nad tym pochylić w aspekcie wykonania budżetu za I półrocze. Wtedy bym rozumiał, że jakieś środki zostały przeznaczone a nie zostały wydatkowane na konkretny cel a były kontuzje, nie było leczenia itd., mimo że środki na ten cel były wcześniej zabezpieczone. Druga wątpliwość dotyczy tego, że w dyskusjach na temat funkcjonowania Klubu Sportowego Sokół Serock, wyrażałem swoją opinię. Nie może być tak, że budżet gminy finansuje stowarzyszenie pt. Klub Sportowy Sokół Serock. Albo jest to OSiR z nazwą Sokół Serock, albo mówimy o klubie. We wniosku jest, aby ubezpieczyć zawodników OSiR i członków Klubu Sportowego Sokół Serock, co byłoby niezgodne z ustawą o finansach publicznych. Więc albo znajdziemy rozwiązanie tego problemu albo uważam, że sam wniosek jest bezpodstawny.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Nie ukrywam, że była to moja deklaracja, którą złożyłem na sesji, że właściwa Komisja zajmie się tym wnioskiem. Oczywiście formalne odniesienie się do tego wniosku też byłoby zajęciem się tym wnioskiem. Mówiąc wprost, stwierdzenie, że nie leży to w naszej gestii, właściwości, też byłoby odniesieniem się do tego wniosku. Podzielałam pogląd Pana radnego Osiwały, że tak to wygląda. W sumie jedynym adresatem wniosku jest Pan Burmistrz. Niemniej zakładam, że skoro zostało to przekierowane, przypomnę zgodnie z deklaracją, którą złożyłem na sesji, to z jednej strony jako Przewodniczący wyraziłem wolę zajęcia stanowiska w ramach pracy

merytorycznej komisji i też rekomendowałbym Państwu, aby tak do tego podejść, żeby było to rozpatrzone jako nasze stanowisko w sprawie.

Co do drugiej kwestii, a więc rozdziału między ubezpieczeniem zawodników funkcjonujących w ramach OSiR i w ramach Klubu, nie można mieć pretensji do wnioskodawcy, że precyzyjnej, szczegółowej orientacji nie ma, zwłaszcza, że faktycznie ta sytuacja jest trochę zagmatwana. Drużyny, które funkcjonują w rozgrywkach MZPN funkcjonują w oparciu o pewną umowę, która wiąże Klub Sportowy z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w ramach formuły Sokół OSiR Serock. Można byłoby uznać, że ci zawodnicy są jednocześnie członkami Klubu a z drugiej strony funkcjonują w ramach OSiR, ale jest też grupa zawodników, właśnie w ramach Akademii Piłkarskiej, którzy nie uczestniczą w tych rozgrywkach, nie są zgłoszeni i oni funkcjonują w ramach Klubu, ale Klub jest też dofinansowany przez OSiR chociażby w ten sposób, że instruktorzy, którzy pracują z grupami, co najmniej są finansowani ze środków OSiR. Precyzyjnie, żeby wybrzmiało rozróżnienie. Ci zawodnicy, którzy funkcjonują w ramach Akademii Piłkarskiej, czyli ci, którzy nie uczestniczą w rozgrywkach pod auspicjami OSiR, są ubezpieczeni na polisie, którą wynegocjował Klub Sportowy i która jest finansowana ze składek opłacanych przez rodziców. Jest to moim zdaniem dobre ubezpieczenie. Ono oczywiście nie zrefunduje pełnych kosztów hipotetycznego uszkodzenia ciała, kontuzji, ale chcę powiedzieć, że treningi czy mecze odbywają się z dużo mniejszą szkodowością, intensywnością. Dodatkowo mogę zadeklarować, że na poziomie Klubu możemy wrócić do rozmowy, badając konkretne przypadki uszkodzeń ciała, czy to spełnia oczekiwania rodziców czy też nie, czy to spełnia aspiracje Klubu w tym wymiarze. Mogę tylko tle powiedzieć, że nie odnotowałem wobec tych dzieci niezgłoszonych do rozgrywek takich sytuacji, że ktoś by się mocno poturbował albo pomoc nie została udzielona, jeszcze się skarżył na to, że to ubezpieczenie jest zbyt słabe. Podejrzewam, że generalnie ten problem dotyczy zawodników funkcjonujących już w ramach rozgrywek i w ramach OSiR i tutaj pewnie należałoby się zastanowić jaką rekomendację wypracować i jakie rozwiązanie tam powinno znaleźć zastosowanie. Na wstępie do tego chciałbym sprowadzić naszą dyskusję, czyli zaopiniowanie wniosku a po drugie zastanowienie się czy w ogóle powinna gmina partycypować. Po części już tak jest, bo OSiR to ubezpieczenie podstawowe wykupuje, ale przypomnę, że dla tych zgłoszonych i jak ta formuła mogłaby wyglądać. Ze swej strony mogę zadeklarować, Pan Przewodniczący Komisji jest też członkiem zarządu Klubu, że moglibyśmy rozważyć ewentualnie zaangażowanie Klubu w tą kwestię, czy to w wymiarze dyskusji z Panem Dyrektorem OSiR, czy też w wymiarze opracowania wspólnej oferty. Uważam, że elementem pewnego niepisanego dżentelmeńskiego uzgodnienia dotychczasowej współpracy relacja-gmina- OSiR- Klub, wyglądało to tak, że ciężka infrastruktura, typu obiekty, inwestycje, o których dzisiaj mówiliśmy, nigdy jako Klub w to nie wchodziliśmy, trudno, żeby tak to się zadziało, zostawiamy to w gminie i myślę, że gmina nie odżegnywała się od tego i w podstawowym zakresie zawsze to było zabezpieczone i przecież nie bezkosztowo. Wydaje się, że ten ciężar powinien być rozkładany i na stowarzyszenie i w jakimś sensie też na uczestników, którzy mają podstawowe ubezpieczenie, opcję do ubezpieczenia z własnych środków mogliby też rozważyć, to jest też do rozważenia przez Komisję i ewentualnie przez Zarząd Klubu. Wcale nie mówię tutaj o takiej sytuacji, że raptem wszyscy zawodnicy mają uiszczać składkę na ubezpieczenie, np. w kwocie 50zł miesięcznie. Być może należy do tego podejść z głową, że są tacy zawodnicy, którzy pracują i mogliby sobie to wykupić sami, są tacy, którzy uczą się i trzeba ich potraktować inaczej a są być może tacy, że mają na tle trudną sytuację, że faktycznie w pełnym zakresie należałoby zwiększyć to ubezpieczenie. Na koniec chciałbym podkreślić jeszcze jedną rzecz, która też jest ważna. To nie jest tak, że my ludzi, którzy zostali mocno poturbowani w trakcie rozgrywek zostawiamy i nie interesujemy się ich losem. Wystąpienie Pana Rafała Tyki podczas sesji miało taki oddźwięk wobec wielu obecnych ludzi. Mam taką wiedzę, że co najmniej czterech zawodników Sokoła skorzystało z bardzo

rozbudowanych konsultacji robionych dzięki indywidualnym kontaktom, które mamy, z udziałem wysoko wykwalifikowanych lekarzy, którzy obsługują Legię. Były to zabiegi wysoko kosztowne. Oczywiście to nie wyglądało w ten sposób, że ci ludzie dostali od nas kilkanaście czy kilkadziesiąt tysięcy złotych, ale myślę, że ta pomoc była ekwiwalentna i adekwatna. Każdego kto chce sam sobie pomóc, próbujemy objąć tym wsparciem. Pan Leszek Wierzbowski jest osobą, która bardzo mocno się w to angażuje. Nie wspomnę już o tym, że on masuje tych zawodników na bieżąco, sprawdza co im jest, ocenia pewne rzeczy i nawet wskazuje co powinni robić. Wielu tego nie robi i też płacą za to swoją cenę. Obraz rzeczywistości jest dużo bardziej skomplikowany niż to by mogło wynikać z wystąpienia Pana Rafała Tyki.”

Radny Sławomir Osiwała

„Z tego co powiedział Pan Przewodniczący Artur Borkowski wysnułem sobie taki wniosek, że przede wszystkim to nie ma problemu ubezpieczenia, tylko jest problem wysokości ewentualnych odszkodowań. Jak wiemy, każda polisa, im jest na wyższą kwotę ubezpieczenia, tym składka jest znacznie wyższa. Na pewno będę przeciwnikiem tego, aby publicznymi pieniędzmi obejmować wszystko, co dotyczy zarówno OSiR, jak i Klubu. Słowo, że reprezentują gminę piłkarze Sokoła Serock, zgadzam się z tym, bo mają w nazwie Serock. Generalnie rzecz biorąc, oni przede wszystkim promują siebie, swój sport, swoją pasję. Zdarzenia losowe zawsze były, są i będą. Jeśli jestem pracownikiem określonej instytucji, to w tej instytucji jest tzw. dobrowolne ubezpieczenie zbiorowe, z którego ja korzystam. Nie oznacza to jednak, że nie mogę się ubezpieczyć dodatkowo sam. Wiem, że mój zawód czy wykonywane przeze mnie czynności są związane z ryzykiem, wykupuję sobie taką polisę, która daje mi jakąś gwarancję. Jestem oczywiście za tym, że wszelkiego rodzaju imprezy organizowane przez Ośrodek Sportu i Rekreacji dla uczestników poszczególnych sekcji w ramach działalności sportowej czy rekreacyjnej czy innej, uczestnicy powinni być ubezpieczeni, ale z tego co słyszę, są ubezpieczeni. Natomiast, jeśli nawet, tu szanuję każdą dżentelmeńską umowę, również zawodnicy Klubu z tego korzystają, to nie widzę problemu, żeby jeszcze mieć pretensję, że są za nisko ubezpieczeni, bo mogli być de facto w ogóle nieubezpieczeni, chyba że Klub by ich ubezpieczał albo każdy zawodnik, wstępując do stowarzyszenia, czyli trenując określoną dyscyplinę sportową, która jest dyscypliną, która może spowodować ryzyko utraty zdrowia, to sam powinien indywidualnie zadbać o swoje ubezpieczenie, jeśli Klub stać tylko na taką polisę a nie inną, bo Klub albo musiałby podnieść składki członkowskie.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Przyjęliśmy sobie taką politykę, tego się trzymamy i tego nie zamierzamy zmieniać, że zawodnicy, którzy uczestniczą w rozgrywkach i reprezentują w tych oficjalnych rozgrywkach Serock oraz Klub Sportowy, nie płacą żadnych składek, więc trudno z tych składek, które wpłacają odciągnąć na ubezpieczenie.”

Radny Sławomir Osiwała

„Gdyby nie było ubezpieczenia, w pewnym sensie podzielałbym zdanie wnioskodawcy, że należałoby nawet podciągnąć to pod OSiR, że jest to impreza organizowana przez instytucję gminną, w związku z tym możemy publiczne pieniądze na to przeznaczyć. Natomiast jeżeli wysokość tej składki jest tylko problemem, to niech każdy ubezpieczy się indywidualnie na taką kwotę na jaką sobie liczy potem na odszkodowanie.

Nie możemy zrobić takiego precedensu, że akurat tym ubezpieczeniem i wysokim i tak intratnym obejmujemy tylko jedną grupę ludzi z terenu gminy. Za chwilę z każdego innego

stowarzyszenia czy organizacji przyjdą ludzie i zapytają dlaczego ich nie objęliśmy takim ubezpieczeniem.”

Pan Rafał Tyka

„Chciałbym odnieść się do wypowiedzi Pana radnego Sławomira Osiwały. Co by Pan powiedział porównując to ubezpieczenie tzw. OC, czyli podstawowe, gdyby wjechał w Pana samochód inny samochód, rozwalil Panu 1/3 auta i dostałby Pan w ramach tego odszkodowania pieniądze na lampę. Czy byłoby Pan zadowolony?”

Radny Sławomir Osiwała

„Nie byłbym zadowolony, ale takie jest prawo. Miałem takie zdarzenie, o którym Pan mówi.”

Pan Rafał Tyka

„Jest obecny Prezes Klubu Sportowego Pan Artur Borkowski, Dyrektor OSiR Pan Maciej Goławski oraz trener jednej z drużyn Pan Mariusz Rosiński. Proszę mi Panowie powiedzieć, czy kwoty w ramach ubezpieczenia wypłacanego w ramach kontuzji, które miały miejsce na przełomie ostatniego roku czy dwóch lat, czy były to kwoty powyżej 2.000zł?

Powiem, że takich kwot nie było. Czy wie Pan na jakie kwoty w ramach obecnego ubezpieczenia mogą liczyć zawodnicy grający w lidze okręgowej i B- klasie? Są to kwoty 200zł, 300zł albo 500zł. To co powiedziałem podczas sesji, te pieniądze wystarczają na kilka godzin rehabilitacji: 3-5 godzin, w zależności od tego jaki jest zakres rehabilitacji, bo godzina rehabilitacja to koszt od 80zł do 150zł. Mówiłem ostatnio osobowo odnośnie jednego przypadku. Powiem tak, w myśl tego co powiedział Pan Przewodniczący a zarazem Prezes Klubu Sportowego Sokół Serock, że nie zapominamy o żadnych zawodnikach. Mój syn, który przeszedł z UKS Sokół Serock wraz z kolegami do Sokoła Serock, podczas meczu ligi okręgowej miał nieprzyjemną sytuację, został uderzony z kolana w plecy przez zawodnika dwa razy większego od siebie. Kto zna temat piłki nożnej na terenie gminy Serock wie doskonale, że mój syn wsadzi głowę tam, gdzie niektórzy zawodnicy nie wsadzą nogi, tylko dlatego, że ma serce do gry. Powiem co się stało dalej. Od tego momentu minął prawie rok czasu, rozmawialiśmy na ten temat z Panem Borkowskim, z Panem Rosińskim, był obecny podczas tej rozmowy również Pan Dyrektor Goławski. Pan Borkowski stwierdził, że nikogo nie zostawiamy. Zaznaczę, że nie przychodzę tutaj walczyć tylko o swojego syna, bo to, że przyszedłem na sesję i wystąpiłem z takim wnioskiem, to dlatego, że czara goryczy się we mnie przelewała. Przecież wielu zawodników zostali pozostawieni sami sobie, mieli tylko kilkuset złotych wsparcie, tylko na co to wystarcza. Powiem na przykładzie swojego syna. Czy wie Pan ile mnie będzie kosztowało prawdopodobnie leczenie komórkami macierzystymi- od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych. Czy wie Pan ile będę musiał wydać na rehabilitację po prawdopodobnie operacji kręgosłupa- kilkanaście bądź kilkadziesiąt tysięcy złotych. Gdzie jest teraz to ubezpieczenie i co ono znaczy w kontekście tej kontuzji. Ja nie przychodzę tu tylko w związku z moim synem. Przykładem jest syn Pani radnej Agnieszki Oktaba, który również zostawia serce na boisku, który również włoży głowę tam, gdzie ktoś nie włoży nogi, ostatnio leczenie jego kontuzji kosztowało kilka tysięcy złotych. Są jeszcze inni zawodnicy, nawet z Akademii Piłkarskiej, gdzie koszt ubezpieczenia pokrywają rodzice, ale z drugiej strony ci chłopcy nie reprezentują jeszcze gminy, nie jest to jeszcze ta skala wyczynu, jeżeli chodzi o rozgrywki ligowe, bo też nie wszyscy biorą udział i możliwość kontuzjogenności jest o wiele mniejsza. Kolejna sprawa Panie radny, jeśli mamy zapisane w budżecie, najprawdopodobniej tak jest, tak zawsze było, mamy zapisaną kwotę na rok 50.000zł na utrzymanie zieleni, mówi Pan o kwestiach prawnych itd., że radni pewnych rzeczy nie mogą. W ogóle się Panu dziwię. Przecież inicjatywę, jeżeli chodzi o zmiany w budżecie, inicjatywę uchwałodawczą, wnioskodawczą macie Państwo jako radni. Podam prosty przykład, jaki jest problem, aby z tej

kwoty 50.000zł na zieleń, gdzie idzie zima, ta kwota nie będzie już potrzebna, przeznaczyć kwotę 40zł na ubezpieczenie zawodników i zawodniczek.”

Radny Sławomir Osiwała

„Wydawało mi się, że przez cztery lata kadencji jako radny, nabrał Pan doświadczenia. Może nie doczytał Pan czegoś, ale trzeba sobie zdawać sprawę, że to co Pan dzisiaj w tej chwili robi to jest namawianie radnych do działania niezgodnego z prawem. Mówię to na tej podstawie, o której Pan powiedział, że mamy przydzielić pieniądze na ubezpieczenie. Tłumaczę Panu, że nie możemy takich pieniędzy przeznaczać, natomiast Pan mówi, że co to za problem wziąć z zieleni i dać na ubezpieczenie.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Pan Rafał jako obywatel ma prawo mieć swoje oczekiwania.”

Radny Sławomir Osiwała

„Pan Rafał Tyka daje taki przykład, gdzie niezręcznie jest mi odpowiadać i wchodzić w polemikę. Jak zaznaczyłem wcześniej bardzo lubię sport, ale nie lubię w pewnych sytuacjach, jeśli coś w samorządzie zrzuca się, że gmina ma wszystkich za rączkę prowadzić. To są tak samo Pana pieniądze z podatków, jak i moje i innych. Niech mi Pan wierzy, jeśli ma Pan problem, powiem jak ojciec ojcu, że syn może utracić zdrowie, to ja zabroniłbym mu grać w piłkę. Jak Pan się tego obawia, jak Pan chce, żeby syn dalej uprawiał sport, który niesie ze sobą ryzyko utraty zdrowia, to Pan go ubezpieczy. Niech Pan nie żąda, żeby cała społeczność gminna Pana syna ubezpieczyła. Niczym nie różni się wysiłek Pana syna na boisku od wysiłku np. plastycznego, muzycznego dziecka, które może spaść ze sceny, może porazić go prąd od mikrofonu i też będzie wymagał leczenia specjalistycznego, drogiego itd.”

Pan Rafał Tyka

„Pan mówi o skrajnych przypadkach mikrofonu. Kwestie kontuzjogenności i urazów...”

Radny Sławomir Osiwała

„Ale to Pan powiedział, że Pana syn wkłada głowę tam, gdzie ktoś nogi by nie wsadził.”

Pan Rafał Tyka

„Lubi Pan sport, piłkę nożną i nie wie Pan co to znaczy w przenośni, że się oddaje serce na boisku. Mówi mi Pan z jednej strony, że gmina nie ma obowiązku itd. Zapytam się w takim razie, gdzie Pan był, jak był Pan jednym z przegłosowujących pieniądze na renowację zabytkowego rynku. Najpierw 200.000zł, potem 1.000.000zł. Co jest dla Pana ważniejsze- niszczenie zabytkowego bruku na Rynku w Serocku czy dzieci? Co jest dla Pana ważniejsze- bruk i kwota 1.200.00zł czy 40.000zł i dzieci, młodzież oraz zawodnicy, który reprezentują ten klub? Pan Przewodniczący Komisji powiedział jedną rzecz. Czy Pan przychodzi na stadion? Czy Pan widzi atmosferę na tym stadionie, tych rodziców, te dzieci? Przydałoby się, żeby Pan przyszedł, żeby zobaczyć co się dzieje na stadionie. Czy Pan widzi jakie są więzy między ludźmi czy Pan tego nie widzi?”

Radny Sławomir Osiwała

„Co chce mi Pan wytłumaczyć, że dyscyplina pod nazwą piłka nożna ma dużo więcej zwolenników niż gra w szachy? Ma Pan rację. Czy w innych dyscyplinach sportu nie ma więzi?”

Pan Rafał Tyka

„Jestem w tym od kilkunastu lat. Cały czas, oczywiście, jeśli daje mi się taką możliwość, współpracuję czy z gminą czy z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji i robimy coś fajnego. Ja przychodzę tu, reprezentując bardzo szeroką grupę ludzi, którzy mają problem ze zdrowiem.”

Radny Sławomir Osiwała

„Mówi Pan, że reprezentuje grupę zawodników. Czy rozmawiał Pan z ich rodzicami? Czy wypracowaliście jakieś metody, co zrobić, żeby zwiększyć polisę już istniejącą, bo z tego co usłyszałem od Pana Dyrektora, od Pana Przewodniczącego, że te polisy są, natomiast Pana nie zadawała wysokość polisy.”

Pan Rafał Tyka

„Mieliśmy krótką rozmowę z Panem radnym Krzysztofem Zakolskim podczas przerwy. Nie chodzi o to, żeby finansować zabieg za kilkanaście tysięcy złotych, bo tych zabiegów może być kilka. Nie chodzi o to, aby wydawać po kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ja nie przyszedłem też tutaj po to, aby upominać się o ubezpieczenie, bo prawo nie działa wstecz. Proszę też tego nie traktować, że będę musiał wziąć kredyt na kilkadziesiąt tysięcy złotych, żeby ratować zdrowie syna. Nie o to chodzi. Chodzi o to, aby dzieci, młodzież i dorosłe osoby, które grają w lidze okręgowej, ci ludzie, którzy poświęcają się na boisku, bo naprawdę nie zna Pan tej atmosfery. Pomimo tego, że z Panem Przewodniczącym Borkowskim często mamy różne zdanie, jestem pozytywnie zbudowany i bardzo jestem pozytywnie zdziwiony, że nawet mając różne zdanie na różnych poziomach z częścią ludzi, potrafimy się skojarzyć, zgadzać na boisku i widzieć, że idzie to w pozytywnym kierunku. Wie Pan co się stało po pikniku w Jadwisinie? Wystarczyła jedna drobna rzecz. Było coś fajnego, nowego. Była scena, super oświetlona z ekstra nagłośnieniem i wręczanie, dekoracja zawodników, z czego dwanaście zespołów to były zespoły młodzieżowe. Wie Pan co się stało po tej prezentacji, wręczaniu pucharów itd. na scenie, przy pięknym oświetleniu? Te dzieci miały łzy w oczach, drugie odczuwały dumę. Efektem tego wszystkiego, wie Pan co jest? Powiem na przykładzie rocznika 2006, gdzie gra mój młodszy syn. Ja nie zabronię mu tego, bo wiem, w myśl tego, co Pan mówił, że ma inne ubezpieczenie, że w przypadku kontuzji będzie inaczej? Czy wie Pan co się stało? Wie Pan jak jest frekwencja w drużynie rocznika 2006? Jest to 100%.”

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Panie Rafale odbiegamy od tematu. Nie o tym mamy rozmawiać. Mówimy w tej chwili o ubezpieczeniach.”

Pan Rafał Tyka

„Ubezpieczenie na poziomie obecnym, nie mówiąc o Akademii, bo tam partycypują rodzice, jest niebotycznie inny poziom w przypadku kontuzji, czyli rekompensaty w postaci rehabilitacji czy zabiegów. To nie podlega dyskusji, tam są naprawdę bardzo dobre warunki. Natomiast ubezpieczenie, które w ramach tej dżentelmeńskiej umowy, o której wspominał Pan Przewodniczący Borkowski, jest niewystarczające. W przypadku poważnej kontuzji jest to zaledwie kilkaset złotych rekompensaty celem pokrycia kosztów leczenia. Kontuzja to nie jest tylko rehabilitacja, zabieg czy inne rzeczy.”

Radny Sławomir Osiwała

„Rozmawiamy Panie Rafale o pieniądzach a nie o tym, czy sport ma wpływ na wychowanie, czy młodzież powinna uprawiać sport. Mówimy o ubezpieczeniach.”

Pan Rafał Tyka

„Kiedy byłem radnym na Komisjach Kultury, Oświaty i Sportu, również na sesjach składałem wnioski, prosiłem, błagałem o ubezpieczenie zawodników. Dyskusja była już na tyle zaawansowana, że Pan Borkowski miał zaprosić brokera, który miał przedstawić ofertę, to zniknęło. Powiem wprost, przy tamtej ilości zawodników, nie biorąc pod uwagę chłopców, którzy teraz po części są w Akademii, a braliśmy pod uwagę 224 bądź 242 zawodników ogółem, mam na myśli samych zawodników trenujących piłkę nożną, z uwzględnieniem B klasy i ligi okręgowej. Koszt dodatkowego ubezpieczenia, które pozwoliłoby w znacznym stopniu partycypować w leczeniu, zabiegach, operacjach, rehabilitacji, pobytu w szpitalu i zakupie sprzętu rehabilitacyjnego, to był koszt na tą liczbę osób wysokości 25.000zł. To są naprawdę nieduże pieniądze. Nie zgodzę się z Panem radnym Osiwałą. Przytoczę przykład- 1.200.000zł rynek- 25.000zł czy 40.000zł ubezpieczenie.

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Proszę nie stosować takich porównań, bo to nie o to chodzi.”

Pan Rafał Tyka

„O to chodzi. Gdyby to miało być 50.000zł na rok, dzieląc na 300 zawodników, jaka to kwota wyjdzie na jedną osobę. Mogę podać więcej przykładów na które poszły pieniądze. Doskonałym przykładem jest Orlik w Serocku, który nie ma odwodnienia, który od początku ma dziurę i na którym dwie osoby poniosły kontuzję, z czego jedna osoba wydała 16.000zł, żeby ratować swoje dziecko a drugie jest w trakcie leczenia, w trakcie rehabilitacji i gdzie też poszła na rehabilitację kwota około 10.000zł.”

Radny Sławomir Osiwała

„Rozumiem, że Pan walczy w może i słusznej sprawie. Byłaby to słuszna sprawa, gdyby w ogóle nie było ubezpieczenia. Pan mówi o młodych ludziach, mówi Pan o kontuzjach, dając bardzo drastyczne przykłady, że po kontuzji trzeba być przygotowanym na kilkudziesięciotysięczne pokrywanie kosztów leczenia. Mam w takim razie do Pana pytanie. Był Pan radnym, miał Pan również obowiązek rozważania czy podejmowania decyzji czy głosować za taką inwestycją czy za inną, czy wydać na to czy na tamto. Dam Panu drastyczny przykład. Czy wie Pan w naszym kraju ile otrzymują od państwa ludzie jak tracą wszystko w wyniku powodzi, spalenia? Ktoś zostaje bez dachu nad głową, czy państwo od razu daje mu mieszkanie i wyposażenie, jeśli nie był ubezpieczony? A jeśli jego ubezpieczenie nie pokrywa strat, które poniósł w swoim życiu, to wini się całe państwo? Jako byłemu radnemu chcę Panu wytłumaczyć, że czymś innym jest przyjście z wnioskiem do organu gminy, czy to będzie Pan Burmistrz, który planuje i kształtuje budżet, czy do Komisji Kultury, Oświaty i Sportu z propozycją, z rozmową, z wnioskiem, że być może udałoby się zwiększyć pulę ubezpieczenia, bo i tak płacimy. Pan nie dał nawet propozycji w swoim wniosku o jaką polisę Panu chodzi, jakiej wartości. Natomiast Pan żąda od nas wyegzekwowania czegoś, co de facto nawet nie od nas zależy. A to, że podając przykłady skrajne wysokości kosztów ponoszonych z tytułu określonej kontuzji, na pewno są i tragiczniejsze sprawy i na pewno należałoby się nad nimi pochylić, ale niestety w finansach publicznych, to Pan powinien wiedzieć na co mogą być przeznaczane pieniądze a na co nie. Mamy ubezpieczenie.”

Pan Rafał Tyka

„My nie mamy tego ubezpieczenia. To jest ubezpieczenie takie, jakby go w ogóle nie było. Za 200zł czy 300zł co Pan może zrobić? Podaję Panu prosty przykład odnośnie rehabilitacji. Pan mi przed chwilą zarzucał po raz wtóry, że jako były radny itd. Zna Pan zapis statutu a zarazem ustawy o samorządzie gminnym, który mówi o tym, że jako radni i gmina, że wy

jako radni musicie wychodzić naprzeciw inicjatywom obywatelskim. To jest moja inicjatywa obywatelska- doprowadzić do tego, aby wszyscy zawodnicy pod egidą Sokoła Serock i OSiR Sokół Serock byli ubezpieczeni na godnych warunkach, na warunkach takich, żeby mieli przeświadczenie wychodząc na boisko, mam tu na myśli drużyny seniorskie, zresztą młodsze roczniki wchodzi w taką fazę, gdzie ta gra staje się bardziej kontuzjogenna. Piłka nożna jest grą brutalną i bardziej kontuzjogenną niż boks. Chodzi mi o to, aby dać możliwość i satysfakcję psychiczną, że wychodząc na boisko, bo ja widzę, co się dzieje z chłopakami. Po kontuzji bramkarza pierwszej drużyny, po kontuzji, która miała tak naprawdę miejsce na jednym meczu prawego podstawowego obrońcy, widzę co się dzieje z chłopakami. Zresztą rozmawialiśmy o tym. Jest teraz dyskusja nad tym, to widać też po wynikach Sokoła, nie ma już takiej satysfakcji z tego, że ma się pewność, że mamy twardą drużynę, twardy skład. Te wyniki nie są tak satysfakcjonujące jak mogłyby być, bo jednak dwóch podstawowych zawodników z tej drużyny wypadło. Widzę i rozmawiamy o tym, że dwóch zawodników, dwie poważne kontuzje podczas jednego meczu, nie ma tego spokoju psychicznego, że wyjdę na boisko, reprezentuję Sokoła, że siedzi kilkaset osób, jest fajna atmosfera. Nie może Pan radny wszystkiego porównywać do kataklizmów. Mam inny przykład, powiem teraz jako pełnomocnik PiS-u. Mówiono przez tyle lat, od 1989r., że nie ma pieniędzy na to, żeby ludziom pomóc. Mówimy tutaj o typowym przykładzie 500+. Wmawiano nam jako obywatelom, że nie ma pieniędzy.”

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Bardzo przepraszam, ale to nie jest przedmiotem dyskusji. Przedstawione przez Pana argumenty do mnie docierają. Nowych argumentów żadnych z Pana strony nie słyszę. Proszę o podsumowanie i chciałbym, żebyśmy ten temat już zakończyli.”

Pan Rafał Tyka

„Jeżeli jeszcze 8 czy 10 lat temu mieliśmy zaledwie dwie lub trzy drużyny pod egidą Sokoła Serock, w tej chwili mamy kilkanaście drużyn młodzieżowych, nie licząc drużyn seniorskich, czyli zmierza to w jakimś kierunku. W jakim kierunku? W dobrym kierunku. Sam Pan radny powiedział, że trzeba wychodzić z inicjatywą itd. Skoro jest tren, potwierdził to Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński, mówił o tym Przewodniczący Rady Artur Borkowski, że jest potrzeba. W pewnym sensie Pan się z tym zgadza. Nawet nie wie Pan radny nad czym Pan tak ciężko debatuje i de facto przeciwko czemu jest Pan przeciwny. Wie Pan z jakiego tytułu mamy największy dochód w budżecie gminy? Z tytułu podatku PIT i CIT. Wie Pan co robi piłka w gminie? Robi to, że ludzie tu się osiedlają, bo mamy w miarę przyzwoitą bazę sportową.”

Radny Sławomir Osiwała

„Panie Rafale wprowadza Pan tutaj jakiś zamęt, bo chce Pan wszystkie kotlety na jednej patelni upiec a ja Panu mówię, że jako radny na tej komisji chcę rozpatrzyć Pana wniosek i odnoszę się do tego co Pan napisał. Jeśli pisze Pan, żeby Rada Miejska wyegzekwowała zagwarantowanie pełnego zwrotu leczenia i rehabilitacji spowodowanych kontuzjami, to pytam się, czy jest Pan w stanie podać cenę, a Pan mówi, że nie.”

Pan Rafał Tyka

„Panie radny, Pan jest od tego.”

Radny Sławomir Osiwała

„Skąd mogę wiedzieć jaką kontuzję Pana zawodnik będzie jutro miał i ile będzie kosztowało leczenie.”

Pan Rafał Tyka

„Urząd zatrudnia do wszystkiego specjalistów.”

Radny Sławomir Osiwała

„Rozumiem, że chodzi o polisę na nieskończoną kwotę, bo jeśli pełna rehabilitacja, pełne koszty leczenia, to ja nie jestem specjalistą w zarządzaniu medycyną, żeby dzisiaj określić ile co kosztuje w ramach rehabilitacji a po drugie który zawodnik jaką kontuzję złapie. Pan chce mieć polisę, która będzie gwarantowała pełne pokrycie kosztów.”

Pan Rafał Tyka

„Zawsze występuje się o coś więcej, żeby w miarę wiele uczknąć.”

Radny Sławomir Osiwała

„Jesteśmy na tym więcej, niech Pan określi o co Panu chodzi.”

Pan Rafał Tyka

„Nie, to Pan jest radnym a nie ja, Pan jest członkiem Komisji i Pan może wnioskować do Przewodniczącego Komisji, żeby zaprosić osoby kompetentne w tym temacie. Ja mogę jako osoba wnioskująca w imieniu grupy społecznej wyjść naprzeciw z inicjatywą obywatelską. Wy macie Panie radny wychodzić naprzeciw tym inicjatywom. Jeżeli Pan widzi tak ciężko temat i jest przeciwko temu ubezpieczeniu, to ja powiem tak- jak przejmujemy władzę w gminie w przyszłym roku, daj Panie Boże, to my ubezpieczymy tych ludzi, te dzieci na takim godziwym poziomie, żeby nie było takiego problemu jak jest teraz, bo ta dyskusja odnośnie kilkudziesięciu tysięcy złotych w ogóle nie powinna mieć miejsca.”

Radny Sławomir Osiwała

„Dlaczego mówi Pan o kilkudziesięciu tysiącach złotych?”

Pan Rafał Tyka

„Bo wtedy taka oferta była przedstawiona, Pan radny Borkowski może poświadczyć, to była oferta na 25.000zł bądź 28.000zł. Już wtedy zawodnicy mieliby godne ubezpieczenie i nie martwili się o to, czy będą mieli za co zrobić zabieg.”

Radny Sławomir Osiwała

„Jeśli już uprawia Pan tutaj politykę, to powiem, że jak przejmiecie władzę, to sobie to zrobicie a dzisiaj będzie tak jak jest.”

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Dziękuję Panie Rafale, zrozumieliśmy Pana wniosek i rozpatrzymy ten wniosek.”

Radny Sławomir Osiwała

„Padło takie stwierdzenie ze strony Pana Rafała, że jestem przeciwnikiem ubezpieczenia. Chciałem sprostować tą wypowiedź. Nie jestem przeciwnikiem, tylko nie widzę podstaw do tego, aby zwiększać coś, aby robić coś, co już istnieje. Jeśli jest ubezpieczenie, a taką informację przedstawiał Pan Dyrektor OSiR, rozumiem, że to ubezpieczenie jest. Jeśli jest problem wysokości ubezpieczenia, to jeśli Rada Miejska uzna i Pan Burmistrz uzna w swoich rozważaniach, opracowując projekt budżetu, stwierdzi, że ma środki finansowe, żeby tą stawkę zwiększyć, to ja będę za zwiększeniem. Ale nie na zasadzie, jak to jest napisane we wniosku, że to ma pokrywać pełne koszty wszystkich bez względu na koszty leczenia itd.”

(Posiedzenie Komisji opuścił Pan Rafał Tyka).

Zastępca Burmistrza Józef Zajac

„Wniosek Pana Rafała Tyki jest wnioskiem skrajnym. Podzielać uwagi Pana radnego Sławomira Osiwały, że wniosek powinien dotyczyć konkretnej rzeczy. Pan Rafał Tyka wskazał, że całą populację zawodników, którzy są w Ośrodku, jest to około 300 osób, chce objąć ubezpieczeniem. Jeżeli dyskutujemy o dużej kontuzjogenności, to zgodziłbym się, że ta kontuzyjność jest duża w lidze okręgowej czy B-klasie, natomiast dzieci, które trenują w OSiR, ćwiczą podobnie jak na wychowaniu fizycznym. Chciałem przytoczyć jedno, że my w szkole nie opłacamy ubezpieczenia za dzieci od różnego rodzaju przypadków, wypadków czy urazów. Decydują o tym rodzice i rodzice na zebraniu podejmują uchwałę, w jakiej wysokości chcą, żeby to ubezpieczenie było. Dyrektor proponuje wysokość. Tutaj trzeba byłoby to wszystko podzielić.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Chcę podkreślić jeszcze jedną rzecz, bo mam wrażenie, że na skutek emocji, w ogóle nie rozmawiamy o istocie rzeczy. Przy 160 dzieciach nawet wysokość ubezpieczenia nie jest żadnym problemem, ponieważ nie odnoszą takich kontuzji, zresztą to Pan Rafał potwierdził, tylko później ucieka w wątek darmowego ubezpieczenia. W którymś momencie powiedział, że nie wszystkich stać na ubezpieczenie. Rozumiem, że jeśli nie wszystkich stać, to rozmawiamy o zupełnie innym problemie. Rekomendowałbym nie tylko Komisji, ale Panu Burmistrzowi, Panu Dyrektorowi i sobie oraz Przewodniczącemu Komisji jako członkowi Zarządu Klubu, żebyśmy usiedli do tego i zdiagnozowali jak sytuacja naprawdę wygląda, jakiego rzędu miałyby to być ubezpieczenie, bo teraz rozmawiamy o niczym, żeby ewentualnie dać jakąś pozytywną odpowiedź na te postulaty. Wcale nie wykluczam takiego wariantu, że wyjdziemy do tych zawodników i powiemy, że ubezpieczenie kosztuje np. 1000zł, OSiR płaci 200zł, Klub płaci 200zł a wy płacicie resztę. Jeżeli ktoś podchodzi poważnie do tych kontuzji, do tego zagadnienia, to rozważy tą propozycję, jeżeli nie, to w jakimś sensie podejmuje świadomą decyzję. Zaproponowałbym, to jest mój wniosek formalny, aby odłożyć w czasie rozpatrzenie tej sprawy przez Komisję po tym jak odbędziemy rozmowę z roboczą.

To jest charakterystyczne dla Pana Rafała, zawsze coś ma podłoże osobiste. Żałuję, że wyszedł, ale naprawdę jest taka sytuacja, że my oferowaliśmy zawodnikowi pomoc, ale ten człowiek się nie pojawił, mimo że go Pan Leszek Wierzbowski wręcz ciągnął na konsultacje, gdzie trener pytał się gdzie on w ogóle jest, bo doznał kontuzji i zniknął, gdzie deklarował powrót. Dzisiaj mam wątpliwość czy on jest członkiem Klubu i drużyny, chociaż Pan Rafał twierdzi, że tak, ale to jest dzisiaj dorosły człowiek. Jeśli trener podejmuje z nim kontakt, jeśli masażysta, osoba, która jest w stanie zorganizować to wsparcie nie może się go doprosić o to, aby on pozostał w tym kontakcie, to o czym my dzisiaj mówimy. Ja muszę to traktować jako pretekst do dyskusji, która ma się zakończyć niczym albo się kończy i to moment, w którym z posiedzenia Komisji wyszedł Pan Rafał Tyka jest dowodem na to, czemu to wszystko miało służyć.”

Zastępca Burmistrza Józef Zajac

„Ja się już wypowiedziałem, chociaż jeżeli jest potrzeba dyskusji na poziomie Klub i OSiR, myślę, że warto taką dyskusję przeprowadzić. Patrę na to szerzej, patrę na całą populację mieszkańców, patrę na dzieci szkolne jaka jest tam zasada, tak samo w Klubie. Szkoła ma swoje ubezpieczenie, rodzice płacą po 50zł. My podstawowe ubezpieczenie spełniamy, jeśli trzeba coś więcej, być może trzeba się zastanowić nad tym, bo kontuzjogenność w lidze okręgowej lub w B-klasie jest dość duża, natomiast wśród małych dzieci nie jest zbyt duża.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Nie ma problemu ubezpieczenia małych dzieciaków. Chcę to jednoznacznie stwierdzić. Te ubezpieczenia są dobre i pokrywają koszty. Jedyne problem, który jest realny to jest to, że zawodnicy ubezpieczeni w OSiR są ubezpieczeni na gorszych warunkach niż ci, którzy są ubezpieczeni w Klubie i to musimy przedyskutować i uśrednić. Dlatego dążę do rozmowy Zarząd Klubu – Dyrektor OSiR.”

Radna Agnieszka Oktała

„Czy zawodnicy z pierwszej drużyny, którzy są kontuzjowani mówili, że to ubezpieczenie jest zbyt niskie?”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Nie, świadomości nie ma jakiejś wielkiej, oni się nie upominają. Naprawdę jest tak, że my nikogo nie zostawiamy. Kto ma jakiś mięśniowe problemy czy jakiegokolwiek inne, Pan Leszek Wierzbowski mi o wszystkim melduje, mają konsultacje z lekarzami Legii. Tymi ubezpieczeniami nie uzyskamy nic więcej.”

Radny Sławomir Osiwała

„Jest klub sportowy w Nieporęcie, jest klub Dąb Wieliszew, czy tam są zawodnicy ubezpieczeni przez gminę i na jakie polisy?”

Zastępca Burmistrza Józef Zajac

„Warto to sprawdzić.”

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Ubezpieczenie jest, ubezpieczenie nigdy nie jest wystarczające, nigdy pewnie w 100% nie pokryje kosztów, natomiast nigdzie nie jest tak, w żadnym klubie piłkarskim na żadnym poziomie, że zawodnicy dostają z klubu pełne ubezpieczenie, każdy musi się sam indywidualnie dodatkowo ubezpieczyć. Nie ma też takiej opcji, żeby każdemu zawodnikowi w klubie wykupić full opcję, bo jakie to byłyby pieniądze, to jest niemożliwe. Każdy, tak jak Pan radny Sławomir Osiwała w wielu przykładach podał, musi mieć tę świadomość, że musi się ubezpieczyć. Zgadzam się z tym, że musimy przeanalizować tę sytuację, czy to ubezpieczenie można za niewiele większe pieniądze lepszą opcję znaleźć, czy byłaby możliwa partycypacja klubu dla niektórych zawodników i pewne rzeczy ustalić. Może da się to poprawić, bo jeżeli można coś naprawić mniejszym kosztem, to dlaczego tego nie zrobić. Nie możemy też jako gmina finansować pełnych ubezpieczeń dla wszystkich zawodników.”

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

Poddał pod głosowanie wniosek formalny dotyczący odłożenia rozpatrzenia wniosku do momentu przeprowadzenia w tej kwestii dyskusji między Zarząd Klubu Sportowego oraz Dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji.

W głosowaniu

Wniosek został przyjęty przy 5 głosach za- jednogłośnie.

Zaopiniowanie projektów uchwał w sprawie przyznania medalu „Za Zasługi dla Miasta i Gminy Serock”

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Jest to moja propozycja przyznania medali. Zgodnie z uchwałą Nr 308/XXXIX/2005 z dnia 16 maja 2005 r. możemy jako Komisja złożyć wniosek do Przewodniczącego, aby projekt uchwały powstał i dopiero go zaopiniować. Chciałbym zaproponować dwie kandydatury. Są to osoby, nad którymi można się zastanowić, czy nie należałoby przyznać im medal. Jeżeli Państwo poparliby moją propozycję, byłbym za to wdzięczny.”

Zastępca Burmistrza Józef Zając

„Tego typu nagrody, wydaje nam się, że lepiej byłoby przyznawać z okazji Święta Patrona Serock. Na sesję uroczystą z okazji Święta Niepodległości lepsze byłyby kandydatury, które są związane z działalnością historyczną czy inną. Jest pytanie, czy na tej sesji powinniśmy tego rodzaju wyróżnienia wręczać, czy też nie lepiej na sesji z okazji Święta Patrona.”

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Pierwsza kandydatura dotyczy Pani Gabrieli Wierzbickiej- Dybek- jako wyraz uznania za wieloletnie kierowanie i tworzenie tożsamości Gimnazjum im. Romualda Traugutta w Serocku, zaangażowanie oraz aktywną działalność na rzecz gminy Miasto i Gmina Serock.”
Następnie odczytał uzasadnienie dla przedstawionej kandydatury (załącznik nr 7).

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Na tle przedstawionego uzasadnienia nasza mnie refleksja, z racji tego, że główna zasługa dotyczy powołania, ukonstytuowania i godnego prowadzenia Gimnazjum, dobrym momentem byłoby wręczenie medalu zaraz po tym, jak zostało zlikwidowane to gimnazjum. Poddaję ten pomysł pod rozważę.”

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Pani Gabriela Wierzbicka- Dybek miała duży wkład w tworzenie tego gimnazjum, w patriotyczne i historyczne aspekty związane z Romualdem Trauguttem. Święto Odzyskania Niepodległości to patriotyczne święto, to, że gimnazja odchodzą w związku z reformą oświaty, w tym także Gimnazjum im. Romualda Traugutta, według mnie jest to dobry moment na to, aby wręczyć medal podczas sesji uroczystej z okazji Święta Odzyskania Niepodległości.

Druga kandydatura dotyczy Pani Ewy Grzybowskiej- jako wyraz uznania za wzorowe prowadzenie gospodarki finansowej w jednostkach kultury i sportu Miasta i Gminy Serock oraz długoletnią pracę jako główna księgowa w tych jednostkach.”

Następnie odczytał uzasadnienie dla przedstawionej kandydatury (załącznik nr 8).

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Proponuję, żebyśmy wniosek dotyczący przyznania medalu dla Pani Gabrieli Wierzbickiej- Dybek skierowali na sesję Rady w październiku, natomiast nad wnioskiem w sprawie przyznania medalu dla Pani Ewy Grzybowskiej przeprowadzili dyskusję na kolejnym posiedzeniu Komisji, po zebraniu informacji dotyczących listy osób, którym medale zostały już przyznane.”

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

Poddał pod głosowanie kandydaturę Pani Gabrieli Wierzbickiej- Dybek do przyznania medalu „Za Zasługi dla Miasta i Gminy Serock”.

W głosowaniu

Kandydatura Pani Gabrieli Wierzbickiej- Dybek do przyznania medalu „Za Zasługi dla Miasta i Gminy Serock” została przyjęta przy 5 głosach za- jednogłośnie.

8.

Propozycje kandydatów do stypendiów, nagród, wyróżnień w dziedzinie sportu i kultury

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Zgodnie z uchwałą o zasadach przyznawania stypendiów, nagród i wyróżnień, jako Komisja mamy możliwość wnioskowania o stypendia, nagrody i wyróżnienia w dziedzinie kultury i sportu.

Czy Państwo macie propozycje kandydatur do przyznania stypendium?”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Nie będę ukrywał, że dla zawodników Klubu jest przyjęta taka ścieżka, że wnioski w uzgodnieniu z trenerami idą przez Dyrektora OSiR. Nie chciałbym podejmować decyzji co do wniosków, dopóki nie będę miał informacji zwrotnej jak się potoczyły te nominacje i jak zostało to przekierowane dalej. Jeśli Pan Przewodniczący przewiduje taką możliwość, to bardziej bym optował za tym, aby do 30 września jeszcze raz zwołać posiedzenie Komisji, po uzyskaniu informacji zwrotnej z tych ośrodków, o którym mówimy. Na chwilę obecną nie chcę ani nikogo indywidualnie wyróżniać ani nie chciałbym psuć szyków osobom, które mają lepsze rozeznanie w tej kwestii.”

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Mam dwóch kandydatów do przyznania stypendiów w dziedzinie sportu, co do których wnioski już były wcześniej składane. Ostatnio te wnioski zostały złożone inną ścieżką i nie uzyskały akceptacji Komisji Stypendialnej. Chodzi o dwóch zawodników- piłkarzy:

- Grzegorz Burakowski
- Radosław Śledziwski.”

Zastępca Burmistrza Józef Zajac

„Powodem odmowy przyznania stypendium dla w/w osób było to, iż nie spełniają warunków określonych w regulaminie przyznawania stypendium, tj. nie promują gminy bądź nie angażują się w inicjatywy społeczne gminy.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Mam postulat, abyśmy wystąpili o wiążącą opinię prawną w tym zakresie przygotowaną przez Urząd- czy spoza grona osób, które reprezentują nasze stowarzyszenia, kluby, możemy w świetle naszej uchwały nominować te osoby do przyznania stypendium, czy też nie. Postulowałbym, aby w związku z tym zwołać jeszcze posiedzenie Komisji do 30 września i wtedy łącznie zaopiniować ewentualnie te kandydatury i inne, które zostaną wskazane przez trenerów z naszych sekcji.”

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Chciałbym zaproponować przyznanie nagrody w dziedzinie kultury dla Pani Anety Nasalskiej. Jest to nauczyciel muzyki Szkoły Podstawowej w Serocku, prowadzi dodatkowo chór szkolny i zespół instrumentalny. Dzięki bardzo aktywnej pracy i zaangażowaniu w swoją działalność, potrafiła odbudować chór i zespół instrumentalny, który rozpadł się tak naprawdę po odejściu na emeryturę Pana Różyckiego. Obecnie dwie grupy są bardzo liczne i widoczne podczas uroczystości szkolnych i gminnych. Dzieci i młodzież chętnie się zapisują i biorą udział w zajęciach tych kół zainteresowań. Chór szkolny i zespół instrumentalny bierze udział w uroczystościach i imprezach gminnych, uświetniając swoją obecnością charakter tych wydarzeń. Chór szkolny oraz opiekun- pani Aneta Nasalska byli wielokrotnie wyróżniani, nagradzani, zakwalifikowani do występów podczas koncertów galowych Przeglądu Amatorskiej Twórczości Scenicznej Miasta i Gminy Serock, czy występów na dużej scenie podczas Święta Patrona na serockim Rynku. Pani Nasalska była również autorką i organizatorką występów dla całej społeczności miejskiej i gminnej na Sali Widowiskowej w Centrum Kultury i Czytelnictwa jako koncert kolęd „Z kolędą przez świat”, czy w ramach innowacji pedagogicznej z okazji 600-lecia Serocka „Miasto moje a w nim...”, gdzie zostały zaprezentowane specjalne kompozycje na tą okazję.

Chciałbym zaproponować przyznanie wyróżnienia w dziedzinie kultury dla Pani Ewy Żmijewskiej. Jest to nauczycielka języka polskiego w Szkole Podstawowej w Serocku, autorka innowacji pedagogicznej z okazji 600-lecia Serocka „Miasto moje a w nim...”. Efekty prezentacji można było oglądać podczas występów uczniów w budynku szkolnym oraz na Sali Widowiskowej pokazany w godzinach popołudniowych dla całej społeczności gminnej. Pani Żmijewska kierowała zespołem nauczycieli, wykonując ogrom prac przez cały rok szkolny, podsumowany finałem, który zrobił ogromne wrażenie na przybyłych gościach. Z tej okazji zostały wydane specjalne tomiki poezji naszych uczniów i legend o tematyce związanej z Serockiem. Została zorganizowana wystawa zdjęć starego Serocka i innych prac, jak szyldy sklepikarzy z okresu międzywojennego. Było również specjalne przedstawienie historyczne, oprawa muzyczna w wykonaniu chóru i zespołu muzycznego w postaci specjalnie skonstruowanych utworów na tą okazję.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Jestem pod wielkim wrażeniem tego jak Szkoła Podstawowa w Serocku zaangażowała się, jeśli chodzi o 600-lecie. Myślę, że moglibyśmy poszukać formuły wyróżnienia szkoły. Być może lepszym pomysłem byłoby wyróżnienie całej grupy nauczycieli pracujących przy projekcie „Miasto moje a w nim...”.

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Rozumiem, że jest akceptacja ze strony Państwa na przyznanie wyróżnień dla wskazanej grupy nauczycieli. Przygotuję listę tych osób i przedstawię Państwu.”

Radny Sławomir Osiwała

„Chciałbym zaproponować przyznanie wyróżnienia dla Pana Mariusza Kusiaka- inicjatora powstania muralu w Zegrzu.”

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

Poddał pod głosowanie kandydaturę Pana Mariusza Kusiaka do przyznania wyróżnienia w dziedzinie kultury.

W głosowaniu

Kandydatura została przyjęta przy 5 głosach za- jednogłośnie.

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

„Chciałbym zaproponować przyznanie nagrody w dziedzinie sportu dla Pana Arkadiusza Siemińskiego- trener drużyny piłki nożnej ligi okręgowej. Drużyna zrobiła w tym roku ogromny sukces, zajęła II miejsce w lidze okręgowej.”

W głosowaniu

Kandydatura została przyjęta przy 4 głosach za i 1 głosie wstrzymującym.

9.

Sprawy różne

Radny Sławomir Osiwała

„Chciałbym poprosić, aby w związku z uroczystością odsłonięcia muralu w Zegrzu, która jest zaplanowana na 15 września, Straż Miejska zablokowała przejazd od ronda w Zegrzu do wysokości garaży na czas trwania uroczystości. W tej sprawie proszę o kontakt ze mną albo z Panem Mariuszem Kusiakiem.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Chciałbym wrócić do dyskusji na temat wariantów budowy Centrum Sportu i boiska i poprosić Komisję, aby jednak pewien harmonogram działań zaproponować Panom Burmistrzom. Nie wiem ile potrzebujemy czasu, aby skonsultować z konserwatorem zabytków rozważaną koncepcję. Jeśli te negocjacje nie zakończą się do końca października, prosiłbym o wykluczenie tego wariantu i realizację już w wymiarze budżetowym innych koncepcji.”

Radna Agnieszka Oktała

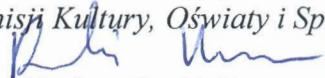
„Chciałabym poprosić o rozwiązanie problemu z parkowaniem nad wodą.”

Przewodniczący Komisji Mariusz Rosiński

Stwierdził wyczerpanie porządku obrad, podziękował wszystkim za udział i zakończył posiedzenie Komisji Kultury, Oświaty i Sportu o godz. 20.45.

Protokołowała


Anna Bilńska

Przewodniczący
Komisji Kultury, Oświaty i Sportu

Mariusz Rosiński